Nr. 40 (3237) Warszawa, CZWARTEK 9 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

Wszyscy, którzy wierzą w lepsze jutro świata; Wszyscy, którzy pragną Niepodległej Polski Ludowej; Ci, którzy nie zdradzili demokracji i wolności, Głosować będą w dniach 4 i 11 marca na listy Polskiej Partji Socjalistycznej, oznaczone cyfrą 2.

PROGRAM RZĄDU I PROGRAM „JEDYNKI"

Ten odłam prasy „sanacyjnej", który chce uchodzić za demokratyczny, odpowiada stale na krytykę naszą list **„Bloku Współpracy z Rządem"** takim oto mniej - więcej rozumowaniem: „twierdzicie, że my — jedynka — nie mamy programu, twierdzicie **zatym,** że marsz. **Piłsudski** nie ma programu; to nieprawda; program marszałka wyrażają jego **czyny,** słów nie potrzeba".

Nieporozumienie tkwi w owym małym słóweczku: **„zatym".** Wcale nie twierdzimy i nie twierdziliśmy nigdy, że **„marsz. Piłsudski nie ma programu"**; mówimy natomiast z całym spokojem, że **nie ujawnił** dotychczas swego planu przebudowy ustroju politycznego Państwa, swego poglądu na możliwości reformy rolnej i t. p. **Związek Naprawy Rzplitej,** naprzykład, wypowiedział się urzędowo za t. zw. systemem prezydencjalnym. Czy marsz. **Piłsudski** podziela ten punkt widzenia? nie wiemy. **Konserwatyści** w odezwie „sfer gospodarczych" żądają przywilejów dla Senatu, w swoich dziennikach agitują za ograniczeniem prawa wyborczego, niekiedy za monarchją. Czy życzenia te odpowiadają pragnieniom marsz. **Piłsudskiego!** On sam ani razu się w tych sprawach nie oświadczał. Rzecz jasna, nikt nie będzie przypuszczał, że pp. **Sławek** i **Świtalski** układali spisy kandydatów na listach nr. 1 naprzekór woli prezesa Rady Ministrów, albo chociażby bez jego wiedzy. Po Warszawie krążą pogłoski o deklaracji szefa władzy wykonawczej na rzecz „jedynki", która to deklaracja ukaże się rzekomo w dniach czy w tygodniach najbliższych. Przypuśćmy... Cóż stąd wyniknie. Prysną złudzenia niektórych **prawdziwych** „piłsudczyków" z lat jeszcze legjonowych, ale sytuacja nie ulegnie zmianie zasadniczej. Dlaczego? Bo żadne oświadczenie, najbardziej nawet uroczyste, nie usunie **sprzeczności ideowej** między p. **Kościałkowskim** a p. **Mackiewiczem,** między p. **Polakiewiczem** a ks. **Sapiehą,** między p. **Waszkiewiczem** a p. **Hołyńskim.** Ta sprzeczność właśnie stanowi „piętę Achillesa" list **„Bloku Współpracy z Rządem".**

I pozostaną nadal trzy możliwe drogi rozwoju.

Pierwsza — to „stanięcie na baczność" w przyszłym Sejmie **wszystkich** posłów, wybranych z „jedynki". Wierzę chętnie, że uczynią to nasi „demokraci" osobliwego gatunku; **nie wierzę** w podoficerskie skłonności Związku Ziemian i „Lewjatana".

Droga druga polegałaby na rozbiciu się osób, obdarzonych mandatami w imię **Piłsudskiego,** na poszczególne obozy.

Droga trzecia wreszcie — to **kapitulacja** ostateczna polskiego liberalizmu, polskiej „demokracji" mieszczańskiej przed wielkim kapitałem i wielką własnością rolną. Można ją uważać, niestety, za prawdopodobną; t. zw. **postęp** nie zdał u nas egzaminu ani jako charakter, ani jako myśl, ani jako samodzielny, zbiorowy wysiłek.

Nie bawmy się w proroctwa; zobaczymy niebawem, co nastąpi. W każdymbądź jednak wypadku listy, oznaczone cyfrą 1, nie zyskają na tym ani trochę. Marsz. **Piłsudski** z pewnością wie, czego chce. Ale grupy, skupione w **„Blok Współpracy z Rządem"** absolutnie nic nie wiedzą, wzięte, jako **całość,** do czego dążą. Każda zosobna bowiem — dzisiaj przynajmniej—dąży do czegoś zgoła innego, niż jej bezpośrednia sąsiadka. Sens **historyczny** wszakże kampanji wyborczej z roku pańskiego 1928 zarysował się już zupełnie wyraźnie: **ludzie „przewrotu majowego" windują na gwałt do parlamentu Rzeczypospolitej przedstawicieli skrajnej reakcji.** To jest fakt. Żadne mowy p. **Makowskiego,** żadne podpisy pp. **Szczurka** i **Stypińskiego,** żadne pochwały dla pp. **Bojki** i **Waszkiewicza** nie zmuszą robotnika, chłopa czy pracownika umysłowego do zapomnienia, że na listach tej samej „jedynki" stoją również ks. **Sapieha,** ks. **Radziwiłł,** fabrykant **Hołyński,** monarchista **Mackiewicz.**

I dlatego, gdy mowa o programach, wywody pism „sanacyjnych" nas nie przekonały. **„Blok Współpracy z Rządem"** programu nie posiada. Posiada natomiast charakterystyczne **oblicze:** na imię mu brutalny, ale jawny okrzyk: **„na kolana!"** Okrzyk padł z ust Związku Ziemian i „Lewjatana". Kolana zgiął **liberalizm polski.**

Mieczysław Niedziałkowski.

„LABOUR PARTY" O ANGIELSKIEJ MOWIE TRONOWEJ

Londyn, 8 lutego. (A.W.). Obie partje opozycyjne, Partja Pracy i liberałowie zajęły krytyczne stanowisko wobec wygłoszonej przez króla angielskiego z okazji uroczystego otwarcia sesji parlamentu mowy tronowej. Wniosek, przyjęty na wspólnem posiedzeniu frakcji parlamentarnej i komitetu wykonawczego Partji Pracy wyraża ubolewanie, iż król w mowie tronowej nie poruszył sprawy środków zaradczych przeciwko groźnemu bezrobociu zwłaszcza w przemyśle węglowym i metalurgicznym. Rezolucja „Labour Party" podkreśla w dalszym ciągu fatalny wpływ bezrobocia na inicjatywę przemysłową oraz ciężar obowiązków, jakie bezrobocie nakłada na samorządy.

SOCJALIŚCI RUMUNSCY A NAROD. PARTJA CHŁOPSKA

Bukareszt, 8 lutego. (A.W.). Pomiędzy Narodowo - Chłopską Partją Tzaranistów a socjalistycznym stronnictwem Rumunji doszło do porozumienia. Zawarty układ obejmuje zarówno kwestję bloku obu stronnictw przy najbliższych wyborach parlamentarnych jak i sprawę walki z rządem obecnym.

KONFERENCJA PANAMERYKANSKA PRZECIW IMPERJALIZMOWI ST. ZJEDNOCZONYCH

Nowy - York, 8 lutego. (A.W.). Donoszą z Hawanny, iż na posiedzeniu komisji głównej konferencji panamerykańskiej rozpoczęła się burzliwa dyskusja w sprawie ustalenia dla wszystkich państw amerykańskich zasady nie interwencji wzajemnej w wewnętrzne stosunki członków Unji Panamerykańskiej. Inspirowany przez delegację Stanów Ziednoczonych reprezentant Peru, Muartua, zgłosił wniosek, który w praktyce umożliwiłby Stanom Zjednoczonym interwenjowanie w spory wewnętrzne innych państw amerykańskich, jak to się ostatnio stało z Nicaraguą. Wniosek Muartua poparty został przez delegata Stanów Hughesa. Wnioskowi peruwjańskiemu przeciwstawiła się większość delegatów z ministrami Meksyku i Argentyny na czele. Reprezentant Meksyku oświadczył tonem wzburzonym, iż państwa amerykańskie nie mogą być traktowane jako folwark czyjejś ekspansji imperjalistycznej.

HINDUSI NIE CHCĄ MÓWIĆ Z ANGIELSKĄ KOMISJĄ PARLAMENTARNĄ

Londyn, 8 lutego. (A.W.). Brytyjska komisja dla zbadania możliwości nadania Indjom autonomji nie nawiązała dotychczas kontaktu z przedstawicielami dwóch największych stronnictw hinduskich, a mianowicie nacjonalistów i liberałów, a to z powodu opozycji nacjonalistów, którzy oświadczają, iż z komisją tą współpracować nie będą, albowiem niema w niej ani jednego Hindusa.

TAK WYGLĄDAJĄ ANGIELSKIE „REFORMY KONSTYTUCYJNE" DLA INDJI

Madras, 8 lutego. (PAT). Naczelnik władzy administracyjnej w Madrasie przesłał do Komitetu bojkotu komisji Simona rozporządzenie, zakazujące na przeciąg jednego miesiąca urządzania zebrań, mających na celu organizowanie ogólnego **strajku,** oraz **żałoby** podczas wizyty komisji Simona w Madrasie. Ogłaszanie wszelkiego rodzaju **odezw** oraz **werbowanie** ochotników celem prowadzenia **propagandy** przeciwko komisji, zostało również wzbronione.

SOCJALISCI ŁOTEWSCY W WALCE OPOZYCYJNEJ

Ryga, 8 lutego. (PAT). Socjaliści zamierzają domagać się przeprowadzenia ankiety parlamentarnej w sprawie porucznika Iksche, aresztowanego za rozsiewanie wśród oficerów pogłosek o zamachu stanu w przeddzień ratyfikacji łotewsko - rosyjskiego traktatu handlowego. W szeregu rozmów, przeprowadzonych z prezesem rady ministrów i z ministrem wojny, przywódcy frakcji socjalistycznej żądali dymisji głównodowodzącego armji łotewskiej gen. Radzinsza, który starał się o zatuszowanie tej sprawy. Partje prawicowe stanowczo odrzucają żądanie socjalistów.

OD REDAKCJI

NASZ DODATEK „SAMORZĄD"

Zmuszeni jesteśmy odłożyć na kilka dni termin ukazania się naszego specjalnego dodatku, poświęconego sprawom samorządowym. Najbliższy „Samorząd" poświęcamy w całości gospodarce socjalistycznej w Sosnowcu. Wymaga on pewnych przygotowań technicznych, i ta właśnie okoliczność powoduje parodniowe opóźnienie.

JUTRO W DNIU 10 LUTEGO

O GODZ. 7 WIECZ.

WIELKI WIEC—AKADEMJA P. P. S.

w sali Domu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przemawiają tow. tow.: **Zofja Praussowa, A. Kuryłowicz, J. Odrobina, Wernikowski.**

W części artystycznej wystąpią artyści opery warsz., chór i orkiestra.

W DNIU 11 LUTEGO

o godz. 7 wieczór w sali Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31, odbędzie się

WIELKI WIEC INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Przemawiają tow. tow. **Rajmund Jaworowski,** prezes Rady m. Warszawy, **T. Szpotański,** wiceprez. miasta, **Raabe, dr. Jędraszko, Godusławski i Duda.**

KOMUNIŚCI W POLSCE

ICH POLITYKA WEWNĘTRZNA

Powszechne prawo głosowania, 8-godzinny dzień pracy, reforma rolna, ubezpieczenia społeczne — to wszystko były albo dekrety **Rządu Ludowego,** albo owoce pracy **posłów socjalistycznych** w Sejmie. Obronę zdobytych praw robotniczych, walkę o lepsze warunki bytu prowadziły **klasowe związki zawodowe.** Cóż robili w tym samym czasie **komuniści?**

Próbowali przedewszystkiem obalić Rząd Ludowy. W praktyce ofiarowali pomoc skuteczną reakcji nacjonalistycznej. Wybory do pierwszego Sejmu łaskawie „bojkotowali". Wierzyli bowiem w nadchodzącą rzekomo „rewolucję światową". Wiara zawiodła. Do Sejmu drugiego już weszli. Gdziekolwiek jakiś strajk wybuchał, poświęcali swe siły wyłącznie szkalowaniu kierowników ruchu zawodowego i rozbijaniu solidarności robotniczej. Fabrykanci bili im oklaski. W Sejmie pp. **Warski i Sochacki** wygłaszali rozpaczliwie długie, beznadziejnie nudne mowy, których pod koniec nikt już nie słuchał, które nikogo nie „przerażały", na nikim nie robiły wrażenia. Nie zgłosili ani jednego jako tako opracowanego wniosku. Nie przedłożyli ani jednego projektu ustawy. Najwyżej od czasu do czasu z minami śmiertelnie znudzonemi postukali w pulpity dla zamanifestowania — widocznie — swej „rewolucyjności". Na tym polegała cała ich „walka". Dokuczyli wszystkim. Ośmieszyli gruntownie własne chorągwie. I nie zrobili **nic,** ale to absolutnie nic, nawet w sensie propagandy.

Tak było w Sejmie; tak samo było poza Sejmem. Nigdy nie powiedzieli wyraźnie, czego chcą. Ustroju sowieckiego w Polsce? Dyktatury? Ot, poprostu skarżyli się płaczliwie na represje, niby jakiś poczciwina — liberał z końca XIX stulecia. Wszystko, co przewidywali, okazało się fałszywem. Wszystko, co obiecywali, okazało się kłamstwem. A **pracować, a walczyć** naprawdę nie umieli.

Żyli obskurną demagogją. Byli najgłupszą organizacją całej Międzynarodówki Komunistycznej. Nie mieli nigdy odwagi oświadczyć się bądź za **Trockim,** bądź za **Stalinem.** Siedzieli wciąż na dwuch stołkach, byle nie obrazić nikogo.

Dzisiaj przychodzą do klasy robotniczej po mandaty. Powinniby się zwrócić do... kapitalistów. Wobec tych mają przynajmniej zasługę: **rozbijali gdzie mogli i jak mogli ruch robotniczy.**

S. K.

„TAJEMNICE STANU"

Grudniowa sesja Rady Ligi Narodów powzięła zgoła niedwuznaczną uchwałę, zalecającą podjęcie bezpośrednich **rokowań polsko - litewskich.** W wyniku tej uchwały w styczniu nastąpiła znana czytelnikom **„Robotnika"** wymiana not między Warszawą a Kownem. Z przyczyn bliżej nam nieznanych treść noty polskiej trzymana była w głębokiej tajemnicy aż do chwili otrzymania odpowiedzi p. **Waldemarasa.** Teraz — od kilku tygodni — znowu cisza. Opinja publiczna nic nie wie, jak zamierzamy reagować na wystąpienie „dyktatora" Litwy, nic nie wie, jakie są dalsze plany polityki polskiej. Przed wojną uważano prawie wszędzie politykę zagraniczną za „naukę tajemną", dostępną tylko dla dyplomatów. Rezultaty były aż nadto ujemne. Od r. 1918, na zachodzie przynajmniej, obyczaje uległy zasadniczej zmianie. I my — w Polsce — chcielibyśmy, by sprawy, które obchodzą nie tylko Rząd, przestały być osłaniane nieprzeniknioną mgłą. Dygnitarze Ministerjum Spraw Zagranicznych, spacerujący po świecie z minami kapłanów egipskich, nie imponują już nikomu.

I dlatego mówimy jasno i otwarcie: chcemy wiedzieć, jak wygląda **sprawa dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich.**

***

Dowiadujemy się, że odpowiedź na notę litewską w sprawie wstępnych rokowań polsko - litewskich jest już gotowa i dzisiaj lub jutro zostanie wysłana do rządu kowieńskiego.

MAŁY FELJETON

MAGIK TRĄBA

Sala była nabita do ostatniego miejsca. Ludzie tłoczyli się u wejścia, zajęli wszystkie przejścia i gęstym, spoconym wieńcem otoczyli estradę.

Afisze zapowiadały występ słynnego magika i prestidigitatora, ulubieńca publiczności, nadwornego sztukmistrza królowej Beocji, króla Abdery i t. d. i t. d., kawalera wielu orderów, odznaczeń, krzyżów i t. p.

„Publika" niecierpliwiła się i tupała nogami.

— Zaczynać, zaczynać! — wołano ze wszystkich stron i tupano.

Wreszcie kurtyna poszła w górę i pogaszono światło.

— Zapalić światło! — zawołał ktoś z pośród publiczności — niech pokazuje przy świetle! Po ciemku to nie sztuka!

Okrzyk ten podchwyciła cała publiczność.

— Zapalić światło! — wołano.

Magik wyszedł na estradę, ale publiczność nie dała mu dojść do słowa.

— Nie chcemy po ciemku! — ryczała sala.

Magik dał znak ręką, iż pragnie przemówić i sala się uspokoiła.

— Szanowne panie i szanowni panowie — zaczął magik — gdziekolwiek na świecie pokazuje się magiczne sztuki, wszędzie odbywa się to przy przyćmionym świetle. Nieprawdaż? W przeciwnym razie sztuki nie udają się. Nie znoszą one światła. Wszak ale ciemnota jest dla naszych sztuk najlepszym żywiołem. Nieprawdaż?

— Zaczynać, niech pokazuje! — wołano.

Magik ukłonił się, odrzucił mankiety i ujął magiczną pałeczkę, która była znacznie większa od zazwyczaj używanych.

— Szanowna publiczności, baczność! Uwaga! Oto, proszę państwa, zwykła fotografja... Proszę obejrzeć... Kto to jest?

— Korfanty! — wołano z wszystkich miejsc.

— Dobrze. Ale teraz uwaga... Hokus, pokus, raz, dwa i trzy... A teraz kto?...— zapytał magik, machnąwszy pałką przed fotografją.

— Paderewski! Paderewski!

— A teraz proszę... Uwaga!... Hokus, pokus, abrakadabra... A teraz kto?...

— Haller! Haller!

— Doskonale... A teraz uwaga!... Baczność! Hokus, pokus. Raz... dwa... trzy! Kto?...

— Zdziechowski!

— Dobrze! A teraz proszę jeszcze raz ostatni... Raz, dwa i... trzy. Kto?...

— Magik! Trąba! — ryczała ciemna sala — brawo, bis!

Magik kłaniał się, zadowolony, że sztuczka się udała.

A tłum ryczał:

— Marszałek, jeszcze kawałek!

— A teraz może kto z szanownej publiczności da mi zegarek.

Nikt się nie śpieszył z użyczeniem zegarka.

— No, proszę... — nalegał magik.

— Niema głupich — zawołał ktoś — niech da zastaw!...

Jakiś pan z pierwszego rzędu podał magikowi zegarek.

— Proszę uważać. Jest godzina dziewiąta minut pięć... Zegarek chodzi... Ja machnę pałeczką — zegarek stanie... Wstrzymam czas...

— Nie potrzeba wstrzymywać czasu — wołali jedni.

— Niech spróbuje, niech pokaże — wołali inni.

— Proszę uważać... Raz, dwa, trzy!

Magik machnął kilka razy pałeczką, ale zegarek nie stawał. Na sali zaległa cisza, wśród której wyraźnie słychać było cykanie zegarka. Magik machał pałeczką, rzucał zaklęcia, pienił się, a zegarek chodził. Minęło dziesięć minut i zegarek wskazywał kwadrans na dziesiątą.

— Eksperyment się nie udał — oświadczył zawstydzony magik.

Na sali rozległy się gwizdy oraz okrzyki: Szwindel!

Żeby zatrzeć złe wrażenie, magik wyciągnął talję kart.

— Szanowna publiczności, uwaga!... Proszę!... Oto zwykła talja kart... Wyciągam jedną... Proszę... Co to jest?...

— Dziesiątka! — wołano z sali.

Magik przesunął pałką po karcie.

— A teraz co?...

— Ósemka!

— Jeszcze raz. Hokus, pokus! A teraz co?...

— Dwunastka!

— Jeszcze raz. Hokus, pokus. A teraz?...

— Dwadzieścia cztery!

Magik kłaniał się zadowolony.

— A teraz, proszę państwa, szczególna uwaga! Sztuki, którą będę miał zaszczyt państwu pokazać, nauczyłem się od dzikich fakirów podczas mego pobytu u plemienia Samojedów Australji. Oto, proszę państwa, zwyczajny balowy cylinder, a oto zwykłe jajko... Proszę obejrzeć... Nieprawdaż? Za chwilę włożę to jajko do cylindra, skąd niezwłocznie wyleci piękny ptaszek — kanarek, który napełni tę salę najcudowniejszemi trelami.

Publiczność cała obróciła się w wzrok i słuch.

— Uwaga!... Hokus, pokus!... Raz... dwa... trzy!...

Magik podniósł cylinder, z którego zamiast kanarka wyskoczyła hyena. Na sali powstał popłoch. Publiczność rzuciła się ku wyjściu.... Ludzie przewracali się i deptali. Rozległy się jęki....

Magik ulotnił się przez tylne wyjście. Dalsze występy zostały odwołane.

Ulitimus.

W okręgu „Białystok" wszyscy socjaliści i wszyscy szczerzy demokraci głosują na listę Bloku Socjalistycznego.

NA FRONCIE WYBORCZYM

TERMINY WYBORCZE

Pamiętajcie, że w dn. 11 lutego upływa termin ostateczny:

1) zgłaszania przez kandydatów zgody na umieszczenie ich nazwisk na listach okręgowych;

2) zgłaszania oświadczenia o przyłączeniu danej listy okręgowej do odpowiedniej listy państwowej.

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

DOZORCY DOMOWI OPOWIADAJĄ SIĘ ZA LISTĄ 2

Wczoraj odbyła się w lokalu Zw. Dozorców Domowych Akademja, w której wzięło udział do 1000 osób.

Zagaił prezes Związku, tow. Dąbrowski, obszerny referat wygłosił redaktor „Robotnika", tow. **Niedziałkowski,** następnie przemawiał tow. E. **Dąbrowski.** Przemówień wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, poczem **jednogłośnie uchwalono głosować na listę Nr. 2.**

Szereg pieśni odśpiewał chór robotniczy z fabryki karabinów maszynowych, pod batutą tow. Wiśniewskiego.

Akademję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

PRACOWNICY GAZOWNI GŁOSUJĄ NA LISTĘ 2

W dniu wczorajszym odbył się wiec-akademja w sali Kasyna Pracowników Gazowni przy ul. Ludnej 10. Wobec 800 słuchaczów, pracowników Gazowni przemawiali tow. **Rajmund Jaworowski i tow. Kurowski.**

Zebrani z uwagą wysłuchali przemówień i wśród ogólnego entuzjazmu **wypowiedzieli się za listą Nr. 2.**

KONFISKATA ODEZWY P. S. L. „WYZWOLENIE"

Wczoraj w Warszawie z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowano odezwę Zarządu Głównego P. S. L. „**Wyzwolenie**". Odezwa omawia na wstępie wybory w latach 1919 i 1922, zawiera ostrą krytykę listy Nr. 1 i faktu nacisku na wyborców ze strony urzędników.

Ze stanowiska ustaw obowiązujących trudnoby wskazać w odezwie jakieś miejsca „karygodne". Widocznie p. Komisarz Rządu **Jaroszewicz** uważa „jedynkę" za „tabu", którego nie wolno palcem dotknąć.

Ale obyczaj „tabu" istniał w XX w. przeważnie na ziemi afrykańskiej, nie w Polsce.

OŚWIADCZENIE
Zarządu Głównego Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Pow.

Wobec rozlicznych komunikatów, umieszczanych w prasie w związku z wyborami do Sejmu i Senatu, a sprzecznych z istotnym stanem rzeczy, **Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** podaje do wiadomości, iż, jako organizacja bezpartyjna i apolityczna, nie bierze udziału w akcji wyborczej. Niezależnie od organizacji powstały „**Centralny Komitet Wyborczy Nauczycielstwa Szkół Powszechnych**" ma tylko za zadanie dążyć do zapewnienia nauczycielstwu odpowiedniej reprezentacji parlamentarnej, bez ściślejszego wskazywania kandydatom przynależności partyjnej.

(—) **Stanisław Nowak**
Prezes.
(—) **Ludwik Suda**
Sekretarz Generalny.

REPRESJE W STOSUNKU DO UKRAIŃCÓW

Policja polityczna we Lwowie przeprowadziła szereg rewizji skrupulatnych wśród czołowych kandydatów **Bloku Mniejszości Narodowych** w Galicji Wschodniej. Rewidowano w przeciągu 4-ch godzin Sekretarjat Komitetu Wyborczego **UNDO** we Lwowie. Przetrząśnięto mieszkania prywatne sekretarza generalnego **UND-a,** b. sędziego **Celewicza** i zastępcy jego d-ra **Makaruszki,** którzy kandydują w okręgach wschodnio-galicyjskich z ramienia Bloku Mniejszości Narodowych, oraz **Wisłockiego,** kandydata z okręgu Brody, a kandydata **Jaworskiego** z Podhajec aresztowano. Rewizję przeprowadzono bez okazania rozkazu odnośnych władz.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w sekretarjacie partji **„Ukraińskich Socjal - Radykałów"** we Lwowie i aresztowano generalnego sekretarza partji p. Nawrockiego, jakoteż redaktora naczelnego pisma **„Hromadski Hołos", dra Stachowa.**

KS. LONDZIN W ROLI „SANATORA"

Pisma „sanacyjne" ogłaszają dosłownie mowę ks. **Londzina,** pierwszego kandydata z listy Nr. 1 w okręgu cieszyńskim. Ks. **Londzin** jest teraz taki okrutny „piłsudczyk", że niech się sam **Sławek** schowa. W przeszłości bywało trochę inaczej. Nawet nie tak bardzo dawno; naprzykład, bezpośrednio po „przewrocie majowym". Ale „neofici" zawsze bywają wręcz wyjątkowo gorliwi. A w „niebie sanacyjnym" większa jest radość z jednego nawróconego, niż z dziesięciu sprawiedliwych.

P. BRYŁA I CHADECJA

W kołach Ch. D. omawiany jest projekt **wykluczenia ze stronnictwa** b. posła prof. **Bryły** z powodu „samowolnego" zerwania bloku z P. S. L. „Piast" na terenie Małopolski Wschodniej i przyjęcia kandydatury z rąk „jedynki" w okręgu Sambor.

P. **Bryła** działa, jak wiadomo, solidarnie z prof. **Makarewiczem.** Sam zresztą na tej kombinacji mało zyskał, bo go postawiono dopiero na trzeciem miejscu.

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ-WYKONAWCĄ WSKAZÓWEK PAPIEŻA?

Wczorajszy **„Dzień Polski"** ogłasza oświadczenie ks. Janusza **Radziwiłła** w sprawie jego kandydatury do Sejmu z listy Nr. 1. Z oświadczenia wynika, że ks. **Radziwiłł** kandyduje w okręgu 57 za zgodą biskupa **Szelążka,** a swoją akcję polityczną prowadzi „zachęcony" ni mniej, ni więcej, jeno przez samego papieża.

OSWIADCZENIE OB. ST. THUGUTTA

Kilka dni temu ukazały się w prasie warszawskiej notatki, że natychmiast po dokonanych wyborach mam zamiar wstąpić do Polskiej Partji Socjalistycznej. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Jestem starym i szczerym przyjacielem Polskiej Partji Socjalistycznej. Mam wielkie uznanie dla jej zasług i wysoko cenię jej rolę w życiu politycznem polskiem. Ale moim terenem działalności były zawsze wiejskie stosunki ludowe i dlatego zgłosiłem w dniu dzisiejszym akces do P. S. L. „Wyzwolenie", myślę bowiem, że błąkanie się luzem w obecnych naszych warunkach, czyli t. zw. obecnie „nadpartyjność" może być poczytana poprostu za tchórzostwo, jeżeli nie za spekulację.

Stanisław Thugutt.

Jak się dowiadujemy na list ob. Thugutta, zarząd P. S. L. „Wyzwolenie" odpowiedział w serdecznych słowach, przyjmując jego akces do stronnictwa.

NA PROWINCJI

POWIAT WARSZAWSKI

W ubiegłą niedzielę odbyły się w powiecie warszawskim następujące zgromadzenia przedwyborcze.

Raszyn — obecnych 400 osób, przemawiali tow. **Pryliński, Śmieciński i Strzelec.**

Celestynów — obecnych osób 300; przemawiali tow. **Ciągardlak i Stanik.**

Otwock — obecnych 800 osób, przemawiali tow. tow. **Tyll i Stanik.**

Służew — osób 800, przemawiali tow. **Klotz i Wojciechowski.**

Chrzanów — osób 500, przemawiali tow. tow. **Dr. Pragier, Wojciechowski** i sekretarz Zw. Strycharzy, tow. **Stanicki.**

Zakroczym — osób 1200, przemawiali tow. **Kluszyńska, Trześniewski** i **Brzozowski.**

Dn. 4 lutego odbyły się wiece:

Stara Miłosna — osób 300, przemawiali tow. **Cohn i Stanicki.**

Okęcie — osób 200, przemawiali tow. **Obarski i Al. Skarzyński.**

Ząbki — osób 200, przemawiał tow. **E. Zawadzki.**

Wiece odbywały się w nastroju pełnym entuzjazmu dla P.P.S. Wszędzie przyjęto rezolucje, nawołujące do głosowania na listę Nr. 2.

TARNÓW
P. starosta Krupiński „stara się"

Starostwo w Tarnowie rozesłało do wszystkich zarządów drukarni i biur rozklejania afiszów następujący reskrypt:

Tarnów, dnia 6 lutego 1928 roku.

Starostwo w Tarnowie.
L. 394/104. wyb. Sejm.

Do . . . .

W ślad tut. reskryptu z 30.XII 1927 r. l. 394/42 wyb. Sejm. w sprawie rozplakatowania obwieszczeń, dotyczących akcji wyborczej, przypominam P. T. Zarządowi drukarni, o ile posiada uprawnienie do rozlepiania afiszów, obowiązek pouczenia podległego mu personelu, rozlepiającego afisze, że zabronione jest nalepianie na wszelkich obwieszczeniach, dotyczących akcji wyborczej do Sejmu i Senatu, innych afiszów i plakatów.

Równocześnie pouczam, że równorzędnie z urzędowemi obwieszczeniami wyborczemi należy traktować wszelkie obwieszczenia, afisze i plakaty, wydane przez Komitety wyborcze o treści reklamowej, popierającej agitację za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem i za listą tegoż Bloku, oznaczoną Nr. 1 do Sejmu i Senatu.

Podobnie więc i na tych obwieszczeniach, afiszach i plakatach wzbronionem jest nalepianie jakichkolwiek innych afiszów i plakatów.

Starosta: **Krupiński.**

No, tym razem p. starosta **Krupiński** przekroczył już wszelkie granice.

BIAŁOWIEŻA
To się nazywa prowokacja!

Podaliśmy już w **„Robotniku"** opis wiecu P.P.S. z dn. 2 lutego. Ale szczegóły mają istotne znaczenie.

W ciągu przemówienia naszego towarzysza, wójt gminy Białowieża, wyraźnie podchmielony, szynkarz Roman **Zdankiewicz** oraz jakiś przyjezdny młokos ustawicznie prowokowali zebranych, przeszkadzając im słuchać. Mimo to nie udało im się rozbić zgromadzenia. Grupa robotników zażądała od nich, by odeszli na stronę. Wówczas młokos **uderzył jednego robotnika w twarz.** Oburzeni robotnicy rzucili się ku rozbijaczom. Komendant miejscowego posterunku policji państwowej Nr. 54 **podjudzał** krzykaczy z „jedynki", mówiąc **do nich** głośno: „nie dajcie się!" W trakcie szamotania się przodownik wołał: „dajcie mi rewolwer!" Po wiecu **aresztowano 7** osób, między innymi — niewiadomo dlaczego — sołtysa osady. Rozbijacze odeszli, naturalnie, z całym spokojem.

Że te dokładnie **carskie metody** przodownika Nr. 54 nie odniosą zwycięstwa, w to nie wątpimy. Ale sprawa 7 aresztowanych towarzyszów staje się wspólną sprawą całej klasy robotniczej Polski.

PRZEMYŚL
Bandyckie metody komunistów

Odbył się walny wiec przedwyborczy w obecności 1500 osób.

Referował tow. dr. **Liberman.** Jednogłośnie, wśród powszechnego entuzjazmu — uchwalono głosować na listę Nr. 2. Nie było ani jednego głosu sprzeciwu.

Na wiec usiłowała wtargnąć grupa komunistów, złożona z 20 do 30 ludzi, uzbrojona w pałki i noże. Wejścia do Domu Robotniczego pilnowała milicja robotnicza. Przybyła grupka komunistów natarła na milicję z nożami i pałkami!!

2 towarzyszów zostało poważnie rannych: jeden nożem w nogę, a drugi pałką w głowę. Mimo to — milicja odparła ten bandycki napad i zgromadzenie odbywało się wśród największej ciszy i skupienia.

OKRĄG KRASNYSTAWSKI

Odbyły się tu ostatnio następujące wiece P. P. S.:

Wiec w **Żółkiewce** zagaił tow. **Makaruk,** obszerne przemówienie wygłosił tow. **Niski.** Wiec w **Kryłowie** zagaił tow. **Kawęcki,** przemówienia wygłosili ttow. **Niski i Jurczenko.** W **Strzyżowie** przemawiali ttow. **Jurczenko i Niski..** W **Trzeszczanach** przemawiali ttow. **Jurczenko i Niski.** W **Grabowcu** obecnych na wiecu było około 1000 osób. Przemawiali ttow. **Jurczenko i Niski.**

Wszędzie wznoszono gorące okrzyki na cześć P. P. S.

Zgromadzenia odbywały się pod gołem niebem i pomimo mrozów wypadły imponująco. Po wiecach rozdawano dwójki, które były wprost rozchwytywane.

ŻYRARDÓW

Z inicjatywy Komitetu Wyborczego P. P. S. w Żyrardowie, odbyły się wiece w następujących miejscowościach:

W **Wiskitkach** do licznie zebranych na rynku przed kościołem przemawiał tow. **Dobrowolski.** W **Miedniewicach** przemawiali ttow. dr. **Krygier i Adamczyk.** W **Radziejewicach** przemawiali ttow. **Maciejewski, Adamczyk** i inni. W **Radziwiłowie** przed kościołem przemawiał wice-prezes R. M. m. Żyrardowa, tow. **Kowalski,** oraz ttow. **Gołembiowski i Dąbrowski.**

Na wszystkich wiecach zebrani entuzjastycznie przyjmowali przemówienia naszych towarzyszów, a mówcom z „sanacji" i z innych stronnictw, po wypowiedzeniu przez nich paru słów — nie dano mówić. Zapewniano ich solennie, iż w dniu wyborów wszyscy oddadzą swe głosy na listę Nr. 2.

INOWROCŁAW

W zapełnionej po brzegi sali p. Muchy, odbył się wielki wiec przedwyborczy P. P. S. Przewodniczył tow. **Frąszczak,** referat wygłosił tow. **Głowacki,** radny miejski z Inowrocławia. Słuchacze z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali przemówienia. W dyskusji przemawiała tow. **Bogumińska** i inni.

W uchwalonej rezolucji zebrani stwierdzili, iż głosować będą na listę 2.

W kilka dni później „sanacja" urządziła wiec przedwyborczy w lokalu p. Muchy. Wiec został w zarodku opanowany przez P.P.S., wobec czego wygłosili programowe referaty tow. tow. **Głowacki i Krzyżański,** przyjęci przez słuchaczy gorącemi oklaskami. Uchwalono również głosować na listę Nr. 2, oraz zakończono zebranie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BURZE ŚNIEŻNE W ROSJI.

Depesze z Rosji Sowieckiej donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych na ogromnej połaci kraju południowej Ukrainy, Kaukazu i Turkiestanu, od Odessy do Taszkentu. Komunikacja kolejowa odbywać się może tylko wśród największych trudności. Zwłaszcza wielkie rozmiary przybrały burze śnieżne na terenie Kaukazu, gdzie szereg linji kolejowych unieruchomiono zupełnie. Przerwane są również połączenia telefoniczne i telegraficzne. W Eupatorji pod ciężarem śniegu runęła antena miejscowej radjostacji.

WOJNA AMERYKAŃSKO - MURZYŃSKA W PARYŻU.

W jednym z paryskich lokali na Montmartre doszło do krwawej bójki pomiędzy gośćmi-amerykanami a jazzbandem murzyńskim. W czasie bójki, podczas której wywiązała się strzelanina, właściciel lokalu i dwie obecne panie, oraz jeden amerykanin zostali ranni. Strzelanina trwała przez kilkanaście minut, zanim interwencja policji nie położyła kresu bójce.

POŻAR W DOKACH.

W dokach londyńskich spłonął statek „Travilley", naładowany cukrem.

ŚLADEM ALAN COBHAMA.

„Petit Parisien" donosi z Rzymu o przybyciu lotnika angielskiego Hinklera, który zamierza dokonać raidu z Londynu do Australji na aeroplanie lekkiego typu.

PRACOWN. UMYSŁOWI W WALCE O BYT

W ub. tygodniu odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Radę Okręgową Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych. Prezes **Dabulewicz** wygłosił referat, w którym omówił ciężkie położenie pracowników umysłowych i wysunął główne momenty trudnej walki o byt, podjętej przez związki pracowników umysłowych. Referent zwrócił uwagę na ścisłą łączność, jaka istnieje między regulacją płac pracowników prywatnych i państwowych, gdyż pracodawcy sprzeciwiają się jakiejkolwiek regulacji płac, powołując się na stosunek Rządu do pracowników państwowych.

Nasze płace pracownicze są najniższe w całej Europie i stanowią zaledwie 48 proc. płac angielskich i 60 proc. niemieckich. Wobec wzrastającego wciąż wskaźnika kosztów utrzymania, realna wartość płac straciła na wartości od 1924 r. conajmniej 60 proc.! Dotychczasowa nieskoordynowana akcja pracowników umysłowych nie wydała dotąd pozytywnego rezultatu.

Rada Okręgowa wzywa wszystkie związki zawodowe prac. umysłowych do energicznej, solidarnej akcji.

Minimum egzystencji ustaliła Rada na 350 zł. miesięcznie. Przeszło 80 proc. pracowników otrzymuje pobory poniżej tej sumy.

Jeśliby środki polubowne nie doprowadziły do regulacji płac — Rada będzie zmuszona chwycić się ostatniego środka walki — proklamowania strajku.

W dyskusji nad referatem wyraził się jeden z przedstawicieli prasy burżuazyjnej, że mimo szczerej sympatji, jaką żywią dziennikarze prasy burżuazyjnej dla prac. umysł., nie mogą pisać tego, co myślą, gdyż — wydawcy im nie pozwalają.

Przedstawiciel „Robotnika" za to zapewnił przedstawicieli pracowników umysłowych, że wydawcy „Robotnika", którymi są właśnie przedstawiciele robotników — chętnie poprą pracowników umysłowych w ich ciężkiej walce o poprawę bytu.

H. O.

WESOŁY KĄCIK

NA TARGU.

— Kupcowo, po czemu jajka?
— Jakie jajka, polityczne czy zwyczajne?
— No, zwyczajne jajka...
— Po 25 groszy.
— Tak drogo?
— Jak paniusi za drogo, to niech nie kupuje. Dla mnie lepiej. Jak poleżą jeszcze parę tygodni i zepsują się, to panowie zapłacą po 35 groszy. Teraz na zepsute jajka sezon. Wiece przedwyborcze. No, bierze paniusia, czy nie?

Czasopisma nadesłane

„Lud", wydawany przez Tow. Ludoznawcze, we Lwowie pod redakcją Profesora Dra Adama Fischera, Tom XXV, zeszyt I—IV.

Wyszedł zeszyt 5-ty **„Tygodnika Ilustrowanego"**.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĄG Nr. 22 — SANDOMIERZ, STOPNICA, PIŃCZÓW.

1) Stanisław **Włosiński**, sekretarz Z. Z. R. R.
2) Wacław **Łopacki**, farmaceuta.
3) Mieczysław **Krywko**, sekretarz Z. Z. R. R.
4) Teodor **Reszko**, botanik.
5) Antoni **Sikora**, rolnik.

OKRĄG Nr. 23 — IŁŻA, KOZIENICE, OPATÓW.

1) Antoni **Pączek**, b. poseł.
2) Władysław **Piontek**, Okręg. Sekretarz Zw. Metal.
3) Michał **Woźniak**, ślusarz.
4) Stanisław **Wasita**, szewc.
5) Roman **Drobik**, kolejarz.
6) Józef **Kwiecień**, malarz.

CHŁOPI A SOCJALIZM

NOWE PRĄDY

Nie jest to nowe spostrzeżenie, że Socjalizm polski — obok robotników rolnych — wciąga w swe szeregi lub poddaje swemu politycznemu wpływowi coraz większe masy włościan **małorolnych.** Coraz bardziej rozproszkowują się, a częściowo i politycznie demoralizują — stronnictwa t. zw. „chłopskie". Coraz bardziej (jednocześnie) uświadamia sobie nasz małorolny **odrębność** swoich interesów w porównaniu z chłopem wielkorolnym, oraz więzy (gospodarcze i polityczne), łączące go z robotnikiem, miejskim i wiejskim. W okresie akcji wyborczej zwłaszcza widzimy często, jak małorolny pilnie nadsłuchuje haseł robotniczych, idących z miasta.

A z drugiej strony i partje socjalistyczne coraz bardziej świadomie i celowo przystępują do zdobywania wsi — i to nie tylko w państwach rolniczych (jak Polska), lecz nawet i w przemysłowych I w tych ostatnich nawet **wcześniej.** Wcześniej dlatego właśnie, że w krajach przemysłowych klasa robotnicza jest silniejsza, bliższa zdobycia władzy, a więc bardziej bezpośrednio czuje, jak **konieczny** jest sojusznik, chłop, w walce o socjalizm i jak może utrudnić (w warunkach demokracji) osiągnięcie większości socjalistycznej w parlamencie... Popatrzmy na Austrję, w której partja ma 43 proc. ogółu głosów, skoncentrowanych jednak głównie w Wiedniu i po miastach, zaś klerykalna wieś organizuje się w faszystowskich organizacjach i paraliżuje zdobycze czerwonego Wiednia.

Nie jest więc to przypadek, że w ostatnich paru latach, trzy partje socjalistyczne opracowały odrębny program rolny: **Anglja, Austrja i Niemcy.** Niemcy — w r. 1927 na zjeździe w Kilonji po referatach t. t. **Krügera i Baadego.** Obecnie w Berlinie ukazała się wspólna praca wymienionych t. t. p. t.: **„Socjalno - demokratyczna polityka rolna"**, zawierająca wyjaśnienie programu. Zwracamy na nią uwagę naszych działaczy; oczywista, warunki polskie są inne, ale wiele rzeczy jest wspólnych.

Program wychodzi z założenia, że rozwój gospodarczy wsi odbywa się odmiennemi drogami, niż w przemyśle, a więc zrywa z poglądem (połowy 19-go wieku), jakoby wielkie przedsiębiorstwo na wsi gospodarczo pochłaniało drobne. Dalej proklamuje **solidarność robotnika z chłopem,** osobiście pracującym. Na czoło wysuwa zagadnienie **spotęgowania produkcji wiejskiej,** które jest wspólnym interesem ludności pracującej na wsi i w mieście.

Politycznie rzecz biorąc, wspólnym interesem jest **umocnienie i rozwój demokracji** w państwie. Ważniejsze są gospodarcze hasła dla wsi. Jest to przedewszystkiem systematyczna reforma rolna, a więc zniszczenie t. zw. „fideikomisów" (majątków rodzinnych) i wywłaszczenie wiejską, a spożywczą koopertywą tymalnych", t. zn. najkorzystniejszych pod względem gospodarczym. **Lasy** ponad 100 ha mają być również wywłaszczone.

Dalej idzie ochrona dzierżawców. Następnie podniesienie produkcji rolnej przez szkoły rolnicze, meljoracje, stacje doświadczalne, kontrolę cen na nawozy sztuczne, kredyt dla dzierżawców i drobnych rolników. Rozwój kooperacji wiejskiej. Zwłaszcza ułatwienie zbytu produktów przez ustanowienie bezpośredniego kontaktu między kooperacją wiejską, a spożywczą kooperatywą miejską. Odpowiednia polityka podatkowa, a więc przesunięcie w górę minimum egzystencji, wolnego od podatków. Wreszcie „chłopska polityka socjalna", a więc np. ubezpieczenie na wypadek choroby dla drobnych gospodarzy; obowiązkowe ubezpieczenie od inwalidztwa, starości itd.; instytucje bezpłatnej porady prawnej.

Naszkicowaliśmy, naturalnie, tylko kilka głównych myśli kilońskiego programu rolnego, bo nie analizujemy go tu szczegółowo. Chodzi tylko o myśl podstawową — **„głębokiej solidarności interesów"**, jak się wyraża program, łączącej ludność pracującą wsi i miast. Chodzi nam o to, kończy program, aby **„państwo ucisku, państwo obszarników i kapitalistów zmienić na państwo kultury i opieki, państwo robotników i chłopów".**

Te same hasła rozbrzmiewają i u nas w Polsce. Dość przypomnieć nasze hasło **„Rzadu robotniczo - włościańskiego".** Zwłaszcza bowiem w państwie rolniczem klasa robotnicza nie powinna być w swoich walkach odosobniona.

W okresie wyborów najlepiej wszyscy odczuwamy wagę systematycznej pracy na wsi, znaczenie socjalizmu dla chłopa małorolnego i konieczność solidarnego wystąpienia robotnika wraz z chłopem małorolnym!

Kazimierz Czapiński.

NAJSPOKOJNIEJSZE MIEJSCE NA ZIEMI

Gdyby kogo zagadnąć, gdzie jest najspokojniejsze miejsce na kuli ziemskiej, napewno wskazałby na szczyt którejś z niebosiężnych gór albo na jakieś oddalone miejsce na oceanie, albo na jakąś pustynię, wreszcie może na dno oceanu. Wszystkie te odpowiedzi o tyle są błędne, że nie uwzględniają głosów ptactwa w górach lub na pustyni ani szumu fal na morzu oraz zapominają, że nigdzie walka o byt nie toczy się z taką zaciętością, jak na dnie głębokich mórz.

Najspokojniejsze miejsce na kuli ziemskiej znajduje się w centrum dosyć ludnego miasta w Holandji, w **Utrechcie.**

Miejscem tem jest pokój, który dla specjalnych celów naukowych zbudowany został z inicjatywy i według planów znanego fizyka i fizjologa prof. **Zwaardemakera.** Uczonemu temu zależało na zbudowaniu pokoju — pracowni zabezpieczonej zupełnie od jakichkolwiek dźwięków zewnątrz. Już przed nim inni uczeni próbowali zbudować tego rodzaju pracownię, lecz próby ich nie udawały się.

Pokój ten został w ten sposób zbudowany, iż mieści się on w drugim pokoju, z którego powietrze zostaje zupełnie wypompowane. Ale na tem nie koniec. Przy budowie ścian postarano się aby one tłumiły wszelki dolatujący zewnątrz głos albo też, by go odbijały. Ściany ułożone zostały z sześciu warstw kamienia specjalnie spreparowanego. Jak i inne kamienie, posiada także ten kamień pory, które wszakże miast powietrza, wypełniono końskim włosiem, używanym często w celach akustycznych i — jak doświadczenia wykazały — nie przepuszczającym żadnych fal dźwiękowych.

Ponadto mury pracowni zawierają płyty z korka, mury zaś zewnętrznego pokoju wyłożone zostały płytami z ołowiu, drzewa, korka, papieru i prasowanej morskiej trawy. Wreszcie wewnętrzne ściany obwieszono gęstemi dywanami i w ten sposób osiągnięto przestrzeń wolną od wszelkiego dźwięku, idealnie cichą, jakiej drugiej daremnieby na ziemi szukać.

WYDAWNICTWA C. K. W. P. P. S.

Już wyszły z druku nast. broszury wyborcze:

„Niedola polityczna chłopów polskich" — cena 5 gr.

„Jak pracowali posłowie P. P. S. w Sejmie, który odszedł" — cena 5 gr.

W druku zaś jeszcze broszura:

„Kobiety! Kartki wyborcze to Wasza broń", oraz Numer Wyborczy „Głosu Kobiet".

KRONIKA POLITYCZNA

SPRAWA CHŁODNICTWA W POLSCE.

Dn. 6 b. m. odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji w sprawie chłodnictwa. Po wyczerpującej dyskusji, zdecydowano ześrodkować akcję w kierunku niezwłocznego zajęcia się rozbudową urządzeń chłodniczych w głównych ośrodkach: w Warszawie, Łodzi i w Krakowie, jako ośrodka, zaspakajającego potrzeby spożywców zagłębi węglowych. Niezależnie od tego, postanowiono prowadzić studja nad rozwojem chłodnictwa w innych miastach.

Z KADŁUBOWEJ KOMISJI OPINJODAWCZEJ PRACY.

Dn. 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Opinjodawczej Pracy. Na porządku dziennym znajdują się: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o taryfie celnej, ustroju i postępowaniu celnym, sprawa przepisów tymczasowych o umowach ubezpieczeniowych, oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankierskich.

NOWY WICE-KONSUL W JEROZOLIMIE.

Dotychczasowy wicekonsul polski w Jerozolimie, p. T. Zażuliński, został przeniesiony do centrali i przydzielony do wydziału prasowego Min. Spr. Zagr.; stanowisko wicekonsula w Jerozolimie obejmie wicekonsul polski w Rotterdamie, p. G. Statkowski.

DYMISJA P. ZACZKA.

B. dyr. Depart. w Min. Skarbu, a ostatnio komisarz rządowy w Spółce dla eksploatacji monopolu zapałczanego p. **Zaczek,** został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Na stanowisko jego w Spółce mianowany został p. Wł. **Muśnicki,** naczelnik Wydziału Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

MIANOWANIE W SKARBOFERMIE.

Prezesem polskich kopalń skarbowych mianowany został b. minister Skarbu p. Czesław **Klarner.**

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

Przyjechał do Warszawy wojewoda krakowski p. Ludwik **Darowski.** Dzisiaj zaś przybywa wojewoda pomorski p. **Młodzianowski.**

Z MIN. SPRAW. ZAGRANICZNYCH.

Min. spraw Zagr. p. A. **Zaleski** przyjął wczoraj posła Z. S. S. R. p. **Bogomołowa.**

Naczelnik Wydziału Wschodniego Min. Spr. Zagranicznych p. **T. Hołówko,** wyjechał wczoraj do Wilna.

GEN. CHARPY OPUSZCZA POLSKĘ.

Dnia 10 b. m. opuszcza Polskę dotychczasowy szef misji francuskiej gen. **Charpy,** który wczoraj był na audjencji pożegnalnej u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiaj gen. **Charpy** będzie na obiedzie pożegnalnym u Min. Spraw Wojskowych Marsz. **Piłsudskiego.**

Do chwili mianowania następcy gen. Charpy zastępować będzie gen. **Cuso.**

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE

DAJĄ ZNAK ŻYCIA

Znane naszym czytelnikom sławetne **„Zakłady Żyrardowskie"** (pamiętne ze sprawy chjeńskiego ministra **Kucharskiego)** dały znowu „znak życia" o sobie, ogłaszając, iż od dnia 27 stycznia zostaje zredukowany czas pracy do 3½ dni w tygodniu. Wskutek tego zarządzenia około 4.000 robotników pogrążonych zostało w nędzę w najkrytyczniejszych czasach. A pamiętać musimy, iż przeciętna płaca robotnika dorosłego wynosi w Żyrardowie 22 — 24 złp. tygodniowo przy 5-ciu dniach pracy. Po redukcji dni pracy do 3½ dni tygodniowo płaca wynosić będzie 10 — 12 złp. tygodniowo!

Redukcję zarządzoną przez Dyrekcję Zakładów poprzedził fakt następujący: Po lokaucie w lecie r. 1926 Inspektor Pracy zgodził się na wprowadzenie pracy nocnej dla kobiet przez ściśle ograniczony czas. Później pozwolenie to przedłużono, albowiem **Zakłady Żyrardowskie zagroziły redukcją 22% robotników.** Zezwolenie na pracę nocną Zakłady otrzymały, a na drugi dzień Dyrekcja (już po otrzymaniu zezwolenia tego) **ogłosiła redukcję czasu pracy do 3½ dni tygodniowo,** co wynosi 37% redukcji.

To się nazywa „honor" kapitalistyczny. Przypuszczamy, iż Rząd da kapitalistom francuskim odpowiednią nauczkę. I w Zakładach Żyrardowskich potrzebna jest „sanacja".

PRZEGLĄD PRASY

Mała 8-ka. — Jeszcze o 13-ce. — Siarczyste wymyślania. — Spór w rodzinie „katolików".

„Kurjer Polski" nazywa blok dwuch „katolickich" list, endeckiej 24-ki z chadecko-piastową 25-ką, małą 8-ką, zjednoczoną pod znakiem nacjonalizmu. Pismo to nie wróży temu blokowi trwałości i przepowiada, że nacjonalizm będzie w przyszłym Sejmie odosobniony. Niewątpliwie, nacjonalizm w swej wulgarnej i ludożerczej postaci endeckiej otrzymał silny cios, ale nie trzeba ukrywać faktu, że na jego miejscu wyrasta nowy swoisty nacjonalizm, pozbawiony może hakatyzmu endeckiego, ale nie mniej od endectwa imperjalistyczny i militarystyczny.

Spór o zatwierdzenie 13-ki toczy się nadal. **„Dwugroszówka"** tłumaczy zachowanie się endeko - piastów w Komisji Wyborczej względami na praworządność. Nie można tłumić prądów społecznych siłą fizyczną, jak dowiódł carat rosyjski. Święte słowa, szkoda tylko, że organ endecki tak pięknie pisze tylko wtedy, kiedy musi się usprawiedliwiać z rzeczy, o które niktby go... nie posądził. Toć endecy mają na sumieniu najwięcej zbrodni przeciw praworządności. **„Kurjer Warszawski"** z całą bezwzględnością wypowiada się przeciw legalizacji komunizmu w Polsce, twierdząc m. in., że komunizm nawet po ulegalizowaniu, prowadziłby żywot konspiracyjny. Ale autor artykułu, były sen. Koskowski, nie rozróżnia dwuch rzeczy: taktyki prowodyrów komunistycznych i wpływu komunizmu na masy. Bardzo być może, że komunizm na rozkaz Moskwy, po ulegalizowaniu partji komunistycznej w Polsce, prowadziłby w dalszym ciągu żywot konspiracyjny obok jawnego. Ale to przyśpieszyłoby tylko jego upadek. Tek zresztą było w Niemczech, gdzie zdemaskowanie konspiracyjnych knowań komunistycznych zadało komunizmowi bolesny cios, a dziś komunizm jest tam rozbity i zdziesiątkowany. Przymusowa konspiracja tylko sprzyja rozwojowi komunizmu, podczas gdy jawna działalność prowadzi komunizm do bankructwa. Ten wzgląd, poparty doświadczeniem Zachodu, winien być decydujący w sprawie stosunku do komunizmu.

Na tle sporu o listę 13 wywiązała się bardzo niesmaczna polemika między **„Kurjerem Porannym"** a **„Warszawianką"**, pełna osobistych wycieczek i soczystych wyrażeń. Pp. Ehrenberg i Stroński wyciągają na światło dzienne wspomnienia z niezbyt odległej przeszłości, o których zapewne woleliby zapomnieć. Mamy tu już próbkę „dyskusji" wyborczej, przypominającej styl amerykański, uwieczniony w humoresce Marka Twaina, drukowanej w „Robotniku".

W **„Dniu Polskim"** p. Janusz Radziwiłł drukuje oświadczenie, w którem — wobec zarzutów prasy klerykalno-antyrządowej, iż 1-ka nie jest „katolicka" i że głosowanie na 1-kę przyniosłoby wstyd „katolikom" — stwierdza, że nazwisko jego na liście kandydatów okr. 57 postawione zostało z wiedzą i zgodą bisk. Szelążka, że najwyżsi dostojnicy Kościoła z Papieżem na czele niechętnie widzą walkę z listą rządową i t. d.

Wydaje się, że ten wyścig o względy kleru skończy się sromotną porażką endecji, jako że Rząd może ofiarować klerowi więcej, niż topniejące szeregi endeckie. A wiemy, że Rząd przyjaźń swą dla kleru objawia nietylko platonicznie, a to jest dla kleru rzeczą najważniejszą, którą potrafi ocenić.

B.

BADANIE CHLEBA

Dn. 7 b. m., pod przewodnictwem naczelnika wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewnętrznych, p. Szwalbego, odbyło się posiedzenie komisji do badania wypieku chleba. W posiedzeniu wzięli udział rzeczoznawcy i dyrektorzy Państwowych Zakładów do Badania Środków Żywności. Na konferencji złożono sprawozdanie z działalności lustracyjnej tej komisji, z którego wynika, że komisja zbadała dotychczas 149 piekarń w 9 miastach i 123 piekarnie w Warszawie.

Sprawozdania naukowe składali: prof. Gądzikiewicz z badań porównawczych chleba, mąki i zaczynów, przeprowadzonych w miastach: Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Badania te wskazują na znaczną różnicę w pieczywie tych trzech miast.

Prof. Iwanowski badał skład bakterjologiczny drożdży, oraz prowadził prace w kierunku ustanowienia wzorowego zaczynu chleba.

Komisja ponadto zastanawiała się nad planem prac na przyszłość i zdecydowała, że główny ciężar działalności inspekcyjnej będzie przeniesiony na mające powstać komisje wojewódzkie, centrala zaś będzie miała charakter organizacyjny i kontrolujący.

TELEGRAMY

ZNOWU PRZESILENIE GABINETOWE W NORWEGJI

Oslo, 8 lutego. (A. W.). Parlament norweski uchwalił votum nieufności gabinetowi robotniczemu Hornsruda.

Oslo, 8 lutego. (PAT). Nowy rząd norweski, utworzony będzie przez przywódcę stronnictwa radykalnego, b. premjera Mowinckela i składać się będzie wyłącznie z członków tego stronnictwa.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOSCI

Haga, 8 lutego. (PAT.). W dalszym ciągu rozprawy przed Stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w sprawie skargi kolejarzy gdańskich, przemawiali popierający skargę prof. Gidel, oraz broniący stanowiska polskiego adw. Limburg.

„PRZYJAZNE" DEMARCHE

PARYŻ, 8 lutego. (A. W.). Rządy francuski, angielski i amerykański uczyniły przez swoich przedstawicieli przyjazne demarche w Madrycie, zwracając uwagę rządu hiszpańskiego, że wprowadzenie monopolu naftowego zagraża poważnie przemysłowi naftowemu tych trzech państw.

PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWJI

BIAŁOGRÓD, 8 lutego. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych premjer Wukicewicz wręczył królowi dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył Wukicewiczowi misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

TRUDNOSCI Z NIEMIECKĄ USTAWĄ SZKOLNĄ

BERLIN, 8 lutego. (PAT). „Acht Uhr Abendblatt" donosi, że minister Spraw Wewnętrznych von Keudel czyni obecnie wysiłki, aby doprowadzić do kompromisu pomiędzy centrum, a niemiecką partją ludową w sprawie ustawy szkolnej.

NA DRODZE KU UNIFIKACJI RZESZY NIEM.

Berlin, 8 lutego. (PAT). Komisja budżetowa Reichstagu przyjęła większością 14 głosów przeciwko 13 wniosek, zapowiadający zniesienie w przyszłym roku poselstwa Rzeszy niemieckiej w Monachjum. W myśl tego wniosku odpowiednia pozycja w budżecie figurować ma w r. 1928 po raz ostatni. Za zniesieniem tego poselstwa opowiedzieli się demokraci, socjaliści, komuniści i dwuch przedstawicieli niemieckiej partji ludowej. Trzeci przedstawiciel tegoż stronnictwa powstrzymał się od głosu.

ECHA FILMOWYCH NADUŻYĆ REICHSWEHRY

Berlin, 8 lutego. (PAT). Minister Reichswehry **Groener** odbył wczoraj konferencję z przywódcami poszczególnych partji parlamentarnych. W toku narad chodziło o ustalenie sposobu traktowania afery tajnych subwencji min. Reichswehry dla towarzystwa filmowego „Phoebus". Według doniesień prasy, socjalni - demokraci nie rezygnują z poruszenia tej sprawy.

ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKIE W SPRAWIE DŁUGOW

MOSKWA, 8 lutego. (A. W.). Według doniesień z Paryża rokowania franko-sowieckie w sprawie stosunków dłużniczych Sowietów rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu.

STRAJK METALOWCOW W SRODKOWYCH NIEMCZECH TRWA DALEJ

Berlin, 8 lutego. (PAT.). Sytuacja w związku ze strajkiem metalowym w Środkowych Niemczech nie doznała zmiany na lepsze, a nawet poniekąd zaostrzyła się. Rokowania, toczące się w Ministerjum Pracy od godz. 13 m. 30 nie wykroczyły poza stadjum rokowań wstępnych. Narazie uzgodniono istniejące obecnie trzy różne taryfy płac w Środkowych Niemczech.

CHAMBERLAIN O ANGIELSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Londyn, 8 lutego. (PAT). Na posiedzeniu Izby gmin min. Austen Chamberlain wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował zagadnienia polityki zagranicznej państwa. Stosunek Wielkiej Brytanji do Chin— zdaniem ministra — jest dobrze przemyślany. Chamberlain wskazał na trwanie w Chinach wojny domowej, jako na przeszkodę główną osiągnięcia lepszego stanu porozumienia.

O niepowodzeniu konferencji trzech mocarstw w Genewie p. Chamberlain powiedział: „Jestem przeciwny opinji, jakoby konferencja morska trzech mocarstw, mimo swego pozornego niepowodzenia, nie dała wyników dodatnich. Mam nadzieję, że rządy państw, reprezentowanych na konferencji, oraz rządy państw zainteresowanych, lecz nie będących stronami w konferencji, są świadome tego, że we właściwym czasie, gdy sprawa rewizji konwencji waszyngtońskiej dojrzeje, konferencja genewska okaże się wielce pomocną, jako doświadczenie, na podstawie którego łatwiej będzie osiągnąć to, czego nie zdołano osiągnąć na wspomnianym zjeździe. Propozycja nowego traktatu rozjemczego ze Stanami Zjednoczonemi nie może być pojmowana jako propozycja traktatu arbitrażowego o nieograniczonych możnościach rozstrzygania wszystkich sporów. W chwili obecnej rząd brytyjski bada bardzo szczegółowo propozycję amerykańską, a następnie porozumiewać się będzie przed powzięciem ostatecznej w tej sprawie decyzji z rządami dominjów.

ROZDZIAŁ DŁUGOW PRZEDWOJENNYCH MIĘDZY PANSTWA SUKCESYJNE

Wiedeń, 8 lutego. (PAT.). W najbliższych dniach rozpocząć się tu mają rokowania w sprawie rozdziału długów przedwojennych pomiędzy poszczególne państwa sukcesyjne. Będzie to ostatnia wewnętrzna narada państw sukcesyjnych, zainicjonowana przez komisję odszkodowawczą po odroczeniu paryskiej konferencji listopadowej.

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Lwów, (A.W.). Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od badania prawdziwości zarzutów oskarżonego Dzisia twierdzącego, że dozorcy więzienni ciężko go pobili. Na tę okoliczność sąd przesłuchał szereg dozorców. Z zeznań ich wynika, że gdy pewnego dnia Dziś wszedł w posiadanie jakiegoś listu, jeden z dozorców zgodnie z regulaminem przystąpił do przeprowadzenia rewizji osobistej. Dziś stawiał opór. Dozorcy zaprzeczają by ktorykolwiek z nich pobił oskarżonego.

Następnie zeznawała Marja Stecnikowa, która w swoim czasie przebywała w jednej celi z oskarżoną Janicką. Zgodnie z zeznaniami w śledztwie podaje obecnie, że Janicka przyznała się wobec niej, że Werbicki i Atamańczuk są sprawcami mordu na ś. p. Sobińskim i że pewnego razu Janicka wróciwszy od sędziego śledczego wyraziła się: „jaka ta policja i sąd są durne, mają fotografje sprawców, a ciągle się pytają". Przy zeznaniach Stecnikowej, dochodzi do ostrej scysji między przewodniczącym i jednym z obrońców, których pytania i wnioski zmierzały do kwestjonowania wiarogodności i kwalifikacji moralnych świadka Stecnikowej. Przewodniczący zarządził odczytanie niektórych zeznań świadków niepowołanych do rozprawy, przyczem odroczył rozprawę do piątku.

Z RADY MIEJSKIEJ

KAMIENICZNICY PRZECIW POPRAWIE STANU PRZEDMIEŚĆ. SANACJA NATURALNIE Z PRAWICĄ

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej toczyły się w dalszym ciągu debaty nad budżetem miejskim, przy bardzo licznym komplecie radnych. Przewodniczył wiceprez. **Wilczyński.**

Punkt pierwszy porządku dziennego, tyczący się przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji referował radny **Jankowski.** Referent, wskazując na taniość wody w stolicy wnosił o podwyższenie ceny wody z 27.5 gr. do 37 gr. za metr sześcienny. Podwyżka ta — według projektu magistratu — obowiązywałaby od 1 kwietnia r. b., a sumy stąd płynące, obróconoby na rozbudowę sieci wodociągowej na przedmieściach na zatrudnienie bezrobotnych. Jest to konieczność, gdyż zasięganie pożyczki zagranicą powiększyłoby koszta rozbudowy (wg. planu inwestycji na 10 lat) ze 139 miljonów do 420 mil. zł., czyli o 66 procent! R. **Rząśnicki** przysięgły obrońca kamieniczników sprzeciwiał się podwyższaniu ceny za wodę. Jednocześnie domaga się pożyczki zagranicznej za wszelką cenę i oblicza nader misternie, że takie zbyteczne zwiększenie kosztów na inwestycje „opłaci się" miastu i jest „doskonałym" interesem.

R. **Mańkowski** (sanacja) patetycznie wołał o litość nad ludźmi biednymi, nie mogącymi opłacać wysokich kosztów wody i kończy oświadczeniem, które jest wyraźnem poparciem interesów kamieniczników.

Tow. **Alter** (Bund) podniósł fałszywe stanowisko kamieniczników, osłaniających się rzekomą troską o niezamożnych lokatorów, podobnie jak hurtownicy w walce z Wydziałem Zaopatrywania zasłaniali się małymi sklepikarzami. Mówca stawia wniosek, aby z opłat za wodę zwolnić obywateli zajmujących jedno — i dwupokojowe mieszkania.

Sprytnie było ułożone przemówienie radnego **Koernera** (koło żyd.), który przyznał, że kamienicznicy nawet po uwzględnieniu podwyżki za wodę, będą jednak mniej płacili niż przed wojną, ale stwierdził, że zwolnienia niezamożnych od opłat za wodę nie da się ze względów, jakoby „technicznych" przeprowadzić. Troszcząc się o rozbudowę inwestycji, popiera jednocześnie opinję radnego Rząśnickiego o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej.

Tow. **Lenga** opisuje haniebne stosunki zdrowotne, panujące na przedmieściach Stolicy wielkiego państwa. Niema na przedmieściach ani kanalizacji, ani wodociągów, **mieszkańcy przedmieść czerpią nieraz wodę dosłownie z kanałów, wskutek czego szerzy się tam gwałtownie gruźlica** i inne choroby. Skandaliczny ten stan musi ulec zmianie. Tow. Lenga przypomina o krytycznej sytuacji, w jaką popadło jedno z miast polskich przez zaciągnięcie pożyczki od Ullena. W rezultacie same procenty stanowią najwyższą pozycję w wydatkach tego miasta. Kamienicznicy, przemysłowcy, kupcy i inni zamożniejsi obywatele, muszą ponieść pewne ciężary, natomiast niezamożni winni być zupełnie z opłat zwolnieni.

R. **Rząśnicki** powtórnie zabiera głos, strasząc prawicę i sanację, że obciążenie kamieniczników opłatami i budowa inwestycji, bez zaciągania pożyczki jest — socjalizacją.

Tow. **Lenga** zgłosił następujące wnioski: 1) aby od podwyższonych opłat za wodę zwolnić mieszkańców jedno — i dwuizbowych oraz wszystkich opłacających podatki poniżej 500 zł. i 2) wezwać Magistrat do przystąpienia natychmiast do rozbudowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej na przedmieściach.

W głosowaniu **przyjęto** wniosek magistratu o podwyżkę cen wody przeciw głosom 4 kamieniczników.

SANACJA PRZECIW INTERESOM PRZEDMIEŚĆ.

Następnie mimo sprzeciwu wnioskodawcy **większość złożona z prawicy, enpeerowców i — oczywista! — sanacji, odesłała wnioski tow. Lengi do magistratu „dla zbadania".**

R. **Jankowski,** jako referent, postawił wniosek o przyznanie etatów dla 27 pracowników dniówkowych wodociągów i kanalizacji. Zręcznie ukryte matactwo wyjaśnił tow. **Haupa,** stawiając wniosek, aby uwzględnić etaty dla wszystkich pracowników Dyrekcji Wodociągów i Kan. bez wyjątku t. zn. 79 robotników zamiast 27. Wniosek ten odesłano do Magistratu.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetu Wydziału Oświaty i Kultury. Referuje r. **Kwiatkowski.** Wydatki przewidziano na 17 mil. zł., dochody na 1.300.000 zł. Liczba szkół wynosi 163.

W dyskusji przemawiali r. Tomczak (sanacja) i Rosenthal.

O godz. 12 w nocy posiedzenie odroczono do piątku godz. 7 wieczór.

H. O.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

BUDOWA POMNIKA KOŚCIUSZKI.

Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pomnika T. Kościuszki. Omawiano sprawę zakupu materjałów pod budowę pomnika, oraz wybrano komitet wykonawczy z tow. ław. Izdebskim na czele. Projektodawcą i wykonawcą pomnika jest artysta rzeźbiarz Mieczysław Lubelski.

BUDOWA DOMÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Wczoraj odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego posiedzenie Komitetu budowy robotniczych domów, poświęcone sprawie omówienia programu budowlanego oraz warunków konkursu. Postanowiono przystąpić w bieżącym roku do budowy na Polesiu Konstantynowskim bloków mieszkalnych w których zasadniczo ma być 5 proc. mieszkań jednoizbowych, 75 proc. mieszkań, składających się z pokoju i kuchni i 20 proc. mieszkań złożonych z dwuch pokojów i kuchni. Warunki konkursu opracowane przez Komitet ustali ostatecznie magistrat w ciągu przyszłego tygodnia.

JAK POPRZEDNI MAGISTRAT DBAŁ O WŁASNĄ KIESZEŃ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowo - prawnej pod przewod. tow. Kempnera rozważano sprawę wynagrodzenia członków magistratu, zasiadających w zarządach i komisjach rewizyjnych elektrowni i tramwajów. Jak wynika z przebiegu sprawy, frakcja radnych P. P. S. w poprzedniej Radzie, w 1925 r., postawiła wniosek o przelewanie sum, które otrzymują członkowie zarządów, elektrowni i tramwajów, zasiadający tam z ramienia miasta, do kas miejskich. Wniosek ten przetrzymany był przez rok zgórą i dopiero w roku 1926 — Rada postanowiła sumy te do kas miejskich przelewać, a członkom zarządów elektrowni i tramwajów z ramienia miasta uchwalić ustalone przez magistrat uposażenie. **Jak się okazało za 6 posiedzeń rocznie, każdy z 4 przedstawicieli poprzedniego magistratu** pobierał 6000 zł. do czego dochodziła jeszcze tantjema, która w 1926 r. wynosiła **13,350 zł.,** tak, że ogólne dochody tych członków poprzedniego magistratu — dochodziły do 20.000 zł. Niektórzy z tych panów będą w niemiłej sytuacji, gdy, zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, będą mieli **zwrócić** pobrane za 1926 r. tantjemy. Obecny socjalistyczny magistrat stanął na stanowisku, iż wszystkie sumy przypadające w udziale członkom magistratu, z tytułu uczestnictwa w zarządach elektrowni i gazowni, **winny być w całości przelewane do kas miejskich.**

WIELKIE BANKRUCTWO.

W Łodzi rozeszła się wiadomość o bankructwie firmy Berlinermana, przy ul. Brzezińskiej Nr. 21. Berlinerman uchodził za jednego z największych hurtowników przędzy wigonjowej.

Zawiesił on wypłaty, zarywając szereg firm na sumę przeszło pół miljona złotych. Obecnie ukrywa się u znajomych.

Wilno

SKANDALICZNE WYBRYKI STUDENTÓW.

A. W. donosi:

Restauracja „Wersal" stała się tu widownią wybryków studenckich. Około godz. 10-ej wieczorem na salę restauracji, w której odbywał się zamknięty bal, związany z benefisem zespołu cygańskiego, wkroczyło 30 studentów. Steroryzowawszy publiczność poczęli bić chórzystów i chórzystki, śpiewających po rosyjsku. Na sali powstała panika. Publiczność rzuciła się do wyjścia. Zawezwano policję, lecz dopiero po przybyciu żołnierzy z dowódcą miasta, położono kres awanturze. Nad ranem o godzinie 5-ej awanturnicy wdarli się znowu na salę i próbowali wszcząć burdę, jednak tym razem szybko zajście zlikwidowano, osadzając sprawców w komisarjacie.

Lwów

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Środowy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za korespondencję z Rawy Ruskiej p. t. „Pewne i niepewne elementy w Rawie Ruskiej".

Stara Miłosna

WARUNKI PRACY W ZAKŁADACH „PUSTELNIK"

Na sobotę, 4 lutego, zostało naznaczone zgromadzenie przedwyborcze robotników zakładów ceramicznych „Pustelnik" w Starej Miłośnie.

P. Mosdorf, dyrektor fabryki, oświadczył na wstępie, iż nie zezwala na urządzenie zgromadzenia w sali jadalnej. Kiedy z powodu mrozu robotnicy postanowili urządzić zgromadzenie w sieni fabrycznej, p. Mosdorf pozostał na niem. Gdy jednak jeden z mówców, tow. Stachecki, sekretarz związku strycharzy, poruszył sprawę utworzenia oddziału związku w Międzylesiu, p. Mosdorf przerwał mówcy i oświadczył, iż zgadza się, by mówiono jedynie o sprawach przedwyborczych, a nie uprawiano agitacji (!!?).

Zgromadzenie, po wysłuchaniu przemówienia delegata O. K. R. zakończyło się okrzykiem na cześć P. P. S.

Tymczasem p. Mosdorf, wraz z zięciem swym p. Kułakowskim, zażądali pomocy policji z Warszawy. Szło poprostu o to, by nie dopuścić do omawiania położenia robotników. zatrudnionych w fabryce.

Robotnicy w „Pustelniku" zarabiaja przeciętnie po 2 zł. 40 gr. na dzień; przy wypłacie za ubiegłe 2 tygodnie otrzymywali od 20 do 60 złotych!

Rezultat teroru ze strony p. Mosdorfa względem robotników był ten, że kilkudziesięciu robotników po zgromadzeniu zapisało się do związku zawodowego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARSZAWA ROBOTNICZA

O STOSOWANIE USTAWOWEGO CZASU PRACY W ŻEGLUDZE RZECZNEJ.

Interwencja Zw. Zaw. Transportowców w Min. Pracy.

Zw. Zaw. Transportowców odbył, za pośrednictwem swoich delegatów, konferencję w dn. 1 lutego w Min. Pracy, w sprawie stosowania przepisów ustawy o czasie pracy w Żegludze rzecznej.

Ze strony Centralnej Kom. Zw. Zaw. brał udział tow. **Maksamin,** ze strony Pracowników na Drogach Wodnych— t. t. **Maciejewski, Kęsicki, Cendrowski, Białecki, Klusiewicz.** Z ramienia Min. Pracy p. Dyrektor Dep. Pracy **Drecki,** radca **Horszowski,** radca **Szymorowski,** naczelnik **Roszkowski.**

Po dłuższej dyskusji ustalono zasady na jakich zaprojektować ma Związek Transportowców przepisy wykonawcze o 8 godzinnym dniu pracy na drogach wodnych. Projekt taki ma przesłać Związek Transportowców — Ministerjum Pracy w przeciągu dwuch tygodni od dnia otrzymania protokółu konferencji.

W kilka dni po przesłaniu tego projektu Ministerjum Pracy — Dyrektor Dep. Pracy zarządzi konferencję z delegatami Związku.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie od 30 stycznia do 4 lutego włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 12,830 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.300. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, liczba bezrobotnych nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy — 389 osób, w tej liczbie 115 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 159 osób, w tej liczbie 18 pracowników umysłowych.

RESTAURACJA K. ALBRECHTA GWAŁCI OBOWIĄZUJĄCE USTAWY

Otwarty niedawno nowy wielki zakład gastronomiczny K. Albrechta przy ul. Wierzbowej 8, zaangażował kelnerki, mimo posiadania prawa wyszynku, co jest sprzeczne z ustawą z dn. 11 sierpnia 1925 r. o robotach wzbronionych kobietom. Nadto w zakładzie tym nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy.

Wobec tego związek zawodowy przemysłu gastronomiczno - hotelowego wystąpił do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję.

STRAJK W FABRYCE „PLUTOS".

W piątek, o godz. 6 m. 30, w lokalu zw. dozorców domowych przy ul. Leszno 48, odbędzie się posiedzenie zarządów związków zawodowych na terenie Warszawy z porządkiem dziennym:

STRAJK W FABRYCE „PLUTOS".

Wstęp za legitymacjami.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W czwartek, dn. 9 b. m.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła

Nowe-Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 10 b. m.

Koło fabryki Parowóz. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Baścika n. t.: „Sytuacja obecna a wybory".

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Sekretarjat koła Prac. Kas Chorych czynny w środy i piątki o godz. 18 min. 30 do godz. 20 min. 30 w lokalu O.K.R. (Aleje Jerozolimskie 6).

MŁODZIEŻ.

ODCZYT T. POSŁA BARLICKIEGO.

Staraniem koła im. St. Okrzei w lokalu Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej Nr. 2, dn. 14 b. m. t. j. we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt t. posła

N. Barlickiego

pod tytułem:

Zadania klasy robotniczej.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt tow. Kaczorowskiego. Staraniem koła Młodzieży T. U. R., „Mokotów" w czwartek dnia 9 b. m. o godz. 7 min. 30 w lokalu Zw. Tramwajarzy, Puławska 21, odbędzie się odczyt tow. Kaczorowskiego p. t.: „Jak powstał pieniądz". Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt tow. Szapiry. W sobotę dnia 11-go o godz. 7 min. 30, staraniem koła Młodzieży im. Mireckiego, w lokalu P. P. S. przy ulicy Wolskiej 44, odbędzie się odczyt tow. Szapiry p. t.: „Prasa Socjalistyczna". Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt tow. Cohna. W poniedziałek, dn. 13-go b. m., o godz. 8 wiecz., staraniem koła im. L. Waryńskiego, w lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej 19, odbędzie się odczyt t. L. Cohna p. t.: „Zlot młodzieży". Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Koło Młodzieży „Powązki". O godz. 7 m. 30 w lokalu koła, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się zebranie koła, z referatem tow. Dr. Stępniewskiego.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do wiadomości, że Sekretarjat Wydziału przez bieżący tydzień będzie otwarty **bez przerwy** od godz. 10-tej rano do 8-ej wieczorem (Al. Jerozolimskie 6, I piętro, pokój Nr. 13, tel. 298-96).

Wieczór taneczny urządzony staraniem **Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S.**, odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m. w salach Warsz. OKR. PPS., Aleje Jerozolimskie 6, I-sze piętro. Początek o godz. 8 wieczór. Doborowa orkiestra, wykwintny bufet obficie zaopatrzony.

Ruch kult-oświatowy

Ze Stow. byłych Więźniów Politycznych. W piątek, dnia 10 lutego, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Leszno 53), posiedzenie Komisji Archiwalno - Historycznej Stowarzyszenia.

POKWITOWANIE.

Na Rob. Tow. Przyjaciół Opieki (Oddział Warszawski) 10 zł. tytułem kary od Józefa B. z Państw. Wytw. Ap. Telegraf.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Ostatni walc".
Apollo: „Drut kolczasty".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Zamach".
Palace: „Napoleon".
Pan, Corso: „Biała niewolnica".
Rococo: „Człowiek z biczem".
Splendid: „Mąż bez ślubu".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „Kiedy mężczyzna milczeń musi".
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „Oaza miłości".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Romans kapłanki wschodu".
Muza (ul. Mokotowska): „Igrzysko namiętności".
Czary (ul. Chłodna): „Księżna Masza".
Bajka (ul. Żelazna): „Czerwony Pirat".
Italja (ul. Wolska): „Noc miłości".
Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty".
Uciecha (ul. Złota 72): „Szalona Lola".
Sokół: „Metropolis".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.

Z sądów.

KRWAWY DRAMAT RODZINNY.

8 października 1927 roku o godz. 9 i pół do 20-go komisarjatu zgłosiła się Janina Wróblewska, oświadczając, iż zabiła swego męża, Stefana Wróblewskiego.

W mieszkaniu Wróblewskich przy ulicy Baniowskiej nr. 11 m. 5, znaleziono leżącego na łóżku trupa Wróblewskiego, z głębokiemi ranami w głowie. Ogółem miał on 29 ran. Pościel i ściany były zbryzgane krwią, na stole leżał okrwawiony tasak — narzędzie zbrodni.

Wróblewscy byli sublokatorami niejakiej Kurmanowskiej. W chwili popełnienia zabójstwa, Kurmanowska znajdowała się w sąsiednim pokoju, wraz z gośćmi swymi: Henrykiem i Heleną Kulikowskimi.

Zbadani w charakterze świadków, stwierdzili, iż dnia tego około 7-mej, Wróblewski wrócił pijany do domu i zaczął się awanturować, rozbijając meble. O godz. 9-tej usłyszeli wielokrotnie powtarzający się dziwny trzask. Po otwarciu ujrzeli Wróblewską z zakrwawionym tasakiem w ręku, która oświadczyła: „zabiłam męża, sprowadźcie policję".

Do sąsiadki Eugenji Seliga, która nadbiegła na miejsce zbrodni, oskarżona miała się jakoby odezwać: „posiedzę 6 lat, ale będę wreszcie wolna".

Cały szereg świadków zeznał, iż Wróblewski, pijak i awanturnik znęcał się nad żoną bijąc ją, katując i grożąc zabiciem. Znęcał się nad nią zwłaszcza w czasie, gdy była w ciąży. Maltretowana kobieta próbowała uciec od męża wraz z dzieckiem. Po powrocie zarówno mąż, jak i jego rodzina znęcali się nad nią dalej. Grożono jej, że gdy odchowa dziecko do 7 miesięcy, zostanie z domu wypędzona.

Świadkowie stwierdzili ponadto, iż Wróblewski żądał od żony pieniędzy na wódkę, iż gonił ją z nożem w ręku po ulicach, iż wielokrotnie pokaleczył ją boleśnie tak, iż nieszczęsna szukała schronienia u obcych.

Opinję o Wróblewskiej dano jaknajlepszą. Jedynie zeznania sióstr zabitego Wróblewskiego różniły się w treści od innych. Obydwie starały się przedstawić oskarżoną w jaknajgorszym świetle i dowieść, iż to właśnie ona była owym tyranem, znęcającym się nad mężem.

Prokurator, żądając skazania Wróblewskiej z art. 458 (za zabójstwo w afekcie) podkreślał, jako motyw, obciążający fakt, iż Wróblewska zabiła męża w czasie jego snu.

Bronił adw. E. Breiter, zaznaczając, iż Wróblewską do czynu morderstwa doprowadziły ciężkie warunki nieludzkie znęcanie się i wieczny strach przed jutrem.

Oskarżona, mająca zaledwie 23 lata, która w czasie przewodu sądowego przez cały czas zalewała się łzami, prosiła o wyrok łagodny.

Sąd skazał ją na 4 lata ciężkiego więzienia. — I. K.

SPRAWY PRASOWE.

W sądzie pokoju X okręgu znalazło się wczoraj na wokandzie kilka spraw prasowych.

Sprawę red. „Polaka - Katolika" Myszkowskiego, oskarżonego o umieszczenie art. „Zaginiony generał" sąd postanowił umorzyć.

Drugą sprawę „Polaka-Katolika" za artykuł p. t.: „Jedna czy dwie armje", omawiający wypadki majowe, przekazano sądowi okręgowemu.

Ten sam los spotkał sprawę red. „Głosu Codziennego" Łabiszewskiego, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za artykuł p. t.: „Mołczat' i nierazsuždat' i „osad nieufności", oraz sprawę red. „Pracownika Polskiego" Kaczorowskiego, pociągniętego za artykuł p. t.: „Ujemny bilans handlowy".

Postanowiono również przekazać sądowi okręgowemu sprawę Kruk - Strzeleckiego, i b. posła Sochackiego, oskarżonych w związku z artykułem w „Przedjutrzu" p. t.: „Prawda o wypadkach stryjskich", która to sprawa rozpatrywana miała być wczoraj w 11-tym okręgu sądu pokoju. I. K.

SYN CHCE SIĘ UCZYĆ.

Karol Szmeling wystąpił do sądu przeciwko ojcu swemu Berkowi Szmelingowi, właścicielowi magazynu na Nowolipiu, z powództwem o zapomogę, w wysokości 150 zł. miesięcznie. Szmeling acz pełnoletni, wnosi o zamopogę, gdyż pragnie się kształcić w wyższych szkołach, a ojciec, choć go stać na to, odmawia mu pomocy.

Sąd dopuścił wszystkich świadków, zgłoszonych przez powoda.

Powództwo reprezentowane jest przez adw. Okręta.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno i dżdżysto, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura kilka stopni powyżej 0°. Umiarkowane, miejscami silniejsze wiatry zachodnie, potem południowe.

Wiec komunistyczny. Wczoraj o godz. 5 wieczorem odbył się na placu Kazimierza Wielkiego wiec komunistyczny. „Wiecujących" zebrało się około 100 osób, przeważnie wyrostków. Po krótkiem przemówieniu agitatora, uformował się pochód.

Przybyła z pobliskiego komisarjatu policja, rozproszyła zgromadzenie, przyczem kilka osób aresztowano.

Pożyczki na remont domów. Magistrat występuje do rady miejskiej z wnioskiem o pobieranie od pożyczek remontowych, udzielanych z funduszów, uzyskanych z Banku gospodarstwa krajowego, następujących opłat do czasu konwersji pożyczek: a) 6% tytułem oprocentowania, pobieranego przez Bank gospodarstwa krajowego, b) 0.5% tytułem jednorazowej prowizji na rzecz Banku, c) 0.25% tytułem kosztów manipulacyjnych i d) 1% tytułem jednorazowej opłaty na koszty nadzoru technicznego.

Sprawa herbaciarń dla bezrobotnych. W odpowiedzi Radzie miejskiej na wniosek w sprawie zorganizowania herbaciarń dla bezrobotnych, magistrat zaznacza, że, wobec akcji dożywiania bezrobotnych, prowadzonej przez Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym, oraz opieki, sprawowanej przez miejskie stacje opieki społecznej, nadto — wskutek braku kredytów i lokali — zarząd miasta uważa otwieranie herbaciarń za niemożliwe narazie do urzeczywistnienia.

Statystyka bezdomnych. Według danych na 6 b. m., w schroniskach dla bezdomnych przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie zamieszkuje w 3 bundynkach 170 rodzin, złożonych z 701 osób, przy ul. Moczydło na Woli w 1 bundynku — 52 rodziny, składające się z 206 osób, w 35 budynkach na Anopolu 682 rodziny (2.689 osób), w 53 bundynkach na Żoliborzu 1.034 rodziny (3.793 osoby), w 2 budynkach na Powązkach 150 rodzin (598 osób), w 3 domach przy ul. Okopowej 49 rodzin (195 osób) i w domu przy ul. Leszno 96 — 47 rodzin (183 osoby). Razem w 98 budynkach zamieszkuje 2.184 rodziny, złożone z 8.365 osób, o 271 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Jubileusz dziennikarza. W dniu 10 b. m. członek Syndykatu Dziennikarzy polskich, kol. Andrzej Słońko, kończy 50 lat pracy w „Kurjerze Warszawskim" na stanowisku korektora. Koledzy - dziennikarze niewątpliwie złożą liczne życzenia nestorowi korektorów w dn. 10 b. m., najbliżsi zaś towarzysze jego pracy: z redakcji, administracji i drukarni „Kurjera Warszawskiego" upamiętniają jubileusz zbiorowym upominkiem.

Zarząd Polskiego Tow. Geograficznego, zawiadamia, iż w piątek dnia 10 b. m. o g. 20-tej w Sali Wykładowej Zakładu Geograficznego Uniw. Warszawskiego, Nowy Świat 72, odbędą się odczyty: p. St. Gorzuchowskiego „O granicy polsko - litewskiej" oraz prezesa Tow. p. W. Massalskiego „O nowościach z literatury geograficznej". Wprowadzeni goście mile widziani.

Ze Stow. Techników. Dnia 10 b. m. o godzinie 8 wieczór, w Wielkiej Sali gmachu Stow. Techników Polskich w Warszawie, Czackiego 3-5, odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem inż. Roman Niewiadomski wygłosi odczyt p. t.: „O pochodzeniu i rozwoju światów" (z przezroczami). Wstęp na posiedzenie mają członkowie Stowarzyszenia i goście, przez nich wprowadzeni.

Odczyt. Dziś w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 1, Dyr. Wł. Malczewski wygłosi odczyt p. t.: „Położenie wewnętrzne Królestwa Kongresowego przed Powstaniem Listopadowem". Początek o godz. 29. Wejście dla członków Związku i ich rodzin — bezpłatne.

Wielki Bal. Zjednoczenie Pracowników Niewidomy h urządza Bal w dniu 12-go lutego b. r. w salonach Zw. Zaw. Prac. Handl. i Przemysłowych przy ulicy Siennej 16, z którego dochód przeznaczony jest na budowę Warsztatów Pracy i Internatu dla ociemniałych. Bal zapowiada się wspaniale. Bilety wcześniej nabywać można u Gospodarzy Honorowych oraz w biurze Komitetu Balowego, Nowogrodzka 39 m. 7. W dzień balu w kasie przy ul. Siennej 16, od godz. 4 popoł. Początek o godz. 9.30 wieczór. Cena biletu 10 zł., dla PP. oficerów i studentów 50 procent zniżki

Wieczór poetycki Igora Siewierianina. Bawiący w Warszawie poeta rosyjski Igor Siewierianin wystąpi na własnym wieczorze poetyckim p. t.: „Ananasy w szampanie" w niedzielę, dnia 12 lutego, w sali Towarzystwa Higienicznego. Karty wstępu w kasie Chodowieckiego, Krak. Przedmieście Nr. 9, tel. 9.89.

Bal „srebrnej krynoliny". Dn. 18 lutego r. b. w salonach hotelu Europejskiego odbędzie się bal maskowy. Informacje oraz zaproszenia i karty wstępu w Polskim Klubie Artystycznym, Jerozolimska 39, m. 11, tel. 310-90.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

Przy ul. Dobrej 58 spadła z rusztowania cegła i uderzyła w głowę robotnika 55-letniego Aleksandra Szymanko. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy ranę tłuczoną głowy, po opatrunku pozostawił Szymankę na miejscu.

WALKA AWANTURNIKÓW Z POLICJĄ.

Do V komisarjatu przy ul. Lubeckiego 2, policja przyprowadziła 2-ch pijanych awanturników, braci Mazurkiewiczów: Kazimierza lat 25, i Jana, lat 30. Mazurkiewicze w czasie bójki poranili się w głowę i twarz. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia. Awanturniczy bracia pozostali do wytrzeźwienia w areszcie w komisarjacie. Po upływie kilku godzin, Kazimierz, w przystępie szału pijackiego porwał na sobie ubranie oraz zerwał opatrunki, nałożone przez Pogotowie. Policjanci musieli stoczyć walkę z pijanym awanturnikiem, aby go obezwładnić, poczem poraz drugi wezwano Pogotowie, celem nałożenia powtórnego opatrunku. Dopiero po nałożeniu kaftana bezpieczeństwa Mazurkiewicz uspokoił się.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na Nowym Świecie wprost ul. Świętokrzyskiej samochód najechał na pchającego wózek 67-letniego Franciszka Łukasika (Lewicka 16, Mokotów, robotnika z piekarni „A. Łapińskiego". Starzec, uderzony dyszlem wózka, otrzymał 2 rany szarpane lewej pachwiny i uda. Nieszczęśliwego, po nałożeniu opatrunku, Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus. Szofer, skorzystawszy z zamieszania, zwiększył szybkość samochodu i zbiegł.

— Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej samochód przejechał 60-letniego Stanisława Kurczaka, pocztyljona (Leszno 99). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie 2 żeber z prawej strony, potłuczenie prawego stawu lędźwiowego i ogólne potłuczenie Po opatrunku Kurczaka przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

POD KOŁAMI WAGONIKU.

Na stacji pomp rzecznych przy ul. Czerniakowskiej, 30-letni robotnik Tomasz Małkowski, dostał się w czasie pracy pod wagonik, służący do wożenia ziemi, przyczem uległ potłuczeniu lewego podudzia. Poszwankowanego opatrzyło na miejscu Pogotowie.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 8 stycznia

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.17
Holandja 359.30
Londyn 43,43 i pół.
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.02¾
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.50
Włochy 47.20
Wiedeń 125.77

Papiery procentowe.

Dolarówka 66.00—65.50. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —.—. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 66.74. 4½% L. Z. ziem. przedw. —.—. 5% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4½% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1915 — 16 r.

Akcje.

Bank Polski 163.00—164.50. Bank Dyskontowy 135.00 —.—. Bank Handlowy 123.20. Bank Zachodni —.—. Bank Zw. Sp. Zarob. 91.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess —.—. Elektryczność —.—. Siła i Światło —.—. Czersk —.—. Częstocice —.—. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru —.—. Węglowe 98.50. Firlej —.—. Łazy —.—. Wysoka —.—. Polska Nafta —.—. Nobel —.— Cegielski. —.—. Lilpop 40.75. Norblin —.—. Orthwein 83.00. Morzejów 44.00. Parowóz —.—. Ostrowiec —.—. Zieleniewski —.—. Rudzki 50.00. Starachowice 62 50. Zawiercie 30.75. Żyrardów —.—. Borkowski —.—. Syndykat —.—. Haberbusch —.—. Spirytus —.—. Żegluga —.—.

z dnia 8 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocna. Dolar ameryk. 8.88 i pół, Bank Polski 164.50, Cukier 73.00, Węgiel 101.00, Modrzejów 44.25, Lilpop 41.00, Ostrowiec 83.00, Rudzki 50.50, Starachowice 65.00 w płaceniu, Żyrardów 16.75, Rubli 100 złotem 470.—.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe niejednolite.

Obroty akcjami większe.

WYNIKI BIEGÓW NARCIARSKICH W DAVOS



Podczas zawodów narciarskich na odległość 1500 metrów pierwsze miejsce zajął narciarz Thunberg, osiągając rekordowy czas 1 min. 18,8 sekundy!

Colosseum—„Ostatni walc"

Wiedeński bardzo miły obrazek. Taki sobie: Nie za głęboki, nie za bardzo skomplikowany, wiernie naśladujący swój pierwowzór — strausowską operetkę.

Rzecz dzieje się gdzieś w fikcyjnym państewku na Bałkanach, na dworze rozczulająco grubej księżny, w miarę niesympatycznego księcia i naiwnej księżniczki narzeczonej. Właściwym bohaterem, rycerskim, pełnym wdzięku, młodzieńcem, jest adjutant książęcy, który stanąwszy w obronie czci niewieściej, omal tej rycerskości nie przepłaca życiem.

Rolę owego bohatera odtwarza oczywiście ów „najładniejszy wiedeńczyk", przemiły „amant" niemieckich ekranów, Willy Fritsch, śmiało sięgający po laury zdobiące dotąd głowę głównego „amanta" wiedeńskich wytwórni, Harry Liedtke'go. Rolę jednej z bohaterek gra Liana Haid, ongiś partnerka Conrada Veidta jako „Lady Hamilton", której od lat kilku prawie nie widzieliśmy na ekranie.

Jednym z największych atutów filmu są prześliczne zdjęcia zaśnieżonych gór... rzekomo bałkańskich a właściwie cudnego Tyrolu.

Ika.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt p. t.: „Stulecie stolicy przemysłowej Polski", wygł. dyr. K. Konarski. 12.30 — 14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Oziminskiego, chór mieszany Akademickiego Koła Muz. pod dyr. prof. P. Maszyńskiego, J. Dworakowski (skrzypce), K. Wiłkomirski (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akompanjament). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.20 — 16.25 Przerwa. 16.25—16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05— „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 17.20 — 17.45 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.45 — 18.55 Audycja literacka. Transmisja z Wilna. Zespół teatralny „Reduty" wykona „Sędziów" Wyspiańskiego w reżyserji J. Osterwy. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00 Lekcja języka angielskiego p. M. Gardiner. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. H. Mościcki. 16.40—17.05 Odczyt p. t.: „Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej" — wygłosi p. W. Baliński. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Boczna antena" — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy. Transmisja z Poznania. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Walka z chorobami wenerycznemi" — wygłosi dr. Szczodrowski. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE R. D. S. OGNIWO.

Dziś o godz. 18 w pierwszym i 19-tej w drugim terminie odbędzie się w lokalu Z. Z. K. przy ul. Brzeskiej 2, Walne Zebranie R.D.S. „Ogniwo".

Ze względu na ważność spraw konieczną jest obecność wszystkich członków.

GRY SPORTOWE W STOLICY.

Związek Gier Sportowych zorganizował sekcję szczypiorniaka pod kierunkiem p. Ciszewskiego i sekcję palanta pod kierunkiem p. Wardasa.

Turniej gier Ośrodka w. f. odbędzie się w dniach 16, 17, 18 i 19 b m. w salach b. Podchorążówki. W programie siatkówka i koszykówka dla panów oraz hazena dla pań.

Turniej hazeny o puhar redakcji „Stadjonu" rozpoczyna się w dniu 25 b. m.

Zebranie klubów posiadających sekcje kobiecych gier sportowych odbędzie się w dn. 15 b. m o godz. 19 w sali PIWF w ogrodzie Saskim.

IMPREZY ŁYŻWIARSKIE W WARSZAWIE.

Zawody w jeździe figurowej rozegrane na ślizgawce przy ul. Foksal 7-9 dały następujące wyniki: jazda figurowa panów — 1) Kott 75 pkt., 2) Kozłowski 49.5 pkt. Jazda figurowa pań — 1) Levy - Lassota 45 pkt. Jazda parami — pp. Rudawska i Hikiert 6 pkt.

Zawody oficerskie szkoły inżynierji dały następujące wyniki: 500 m. — Grzmielewski 1:01.4, 2) Strömich, 1500 m. — Grzmielewski 3:43, 2) Konarzewski, 5000 mtr. — Grzmielewski 14:42, 2) Haltorski. W ogólnej klasyfikacji wygrał ppor. Grzmielewski przed pchor. Konarzewskim i pchor. Strömichem.

WYKŁADY TRENERA KLUMBERGA.

Od nadchodzącej niedzieli w każdą niedzielę (od godz. 12 — 14) i w każdą środę (od godz. 18 — 19) odbywać się będą w sali tenisowej WKS Legja (ul. Myśliwiecka) wykłady teoretyczne trenera Klumberga z dziedziny lekkiej atletyki, dostępne dla wszystkich sportowców.

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO STOLICY W PIŁCE SIATKOWEJ.

Komisja gier sportowych ułożyła już dalszy plan spotkań z cyklu rozgrywek o „siatkowe" mistrzostwo Warszawy. Terminarz wspomniany przedstawia się jak następuje:

12.II — WKS — Zieloni, Polonia — Varsovia, AZS — Victoria.

19.II — YMCA — Zieloni, Victoria — Varsovia, AZS — Polonia.

26.II — Zieloni — Varsovia, AZS — Y. M. C. A., WKS — Victoria.

4.III — Polonia — WKS, YMCA — Varsovia, AZS — Varsovia.

11.III — AZS — WKS., Polonia — YMCA, Zieloni — Victoria.

SPORT ZAGRANICĄ

St. Moritz. W narciarskim konkursie skoków, rozegranych w Klosters zwyciężył norweg Thams nota 16.694 (skoki 43,46 i 49 mtr.) przed Kleppenem nota 16.666 i Snersrudem nota 16.388.

Cannes. W szeregu turniejów tenisowych, które odbędą się w sezonie bieżącym na Rivierze, wezmą udział, obok Czetwertyńskiego, także i Warmiński i Tarnowski.

MEBLE Z NIERDZEWIEJĄCEJ STALI



Nowowynaleziony gatunek stali nierdzewiejącej t. zw. „nirosta" ma zagranicą coraz szersze zastosowanie. Ostatnio wystawiono w Düsseldorfie na pokaz publiczny szereg mebli, zbudowanych wyłącznie z „nirosty". Odznaczają się one mocną, lekką i estetyczną budową.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Uprowadzenie z Seraju" i divertisement chorereograficzne „Tańce połowieckie"

Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"

Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Uprowadzenie z Seraju". Jutro drugi występ gościnny japońskiej gwiazdy p. Jovity Fuentes w „Madame Butterfly".

Opera na Woli. W sobotę wieczór dnia 11 b. m., odbędzie się popularne przedstawienie opery „Tosca" zorganizowane staraniem artystów Miejskich w sali szkoły tramwajowej na Woli. W przedstawieniu wezmą udział czołowe siły teatru Wielkiego pp.: Mokrzycka (rola tytułowa), Dygas, Palewicz, Tokarski i in.

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki".

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu"

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości. Codziennie „Piękność z Nowego Jorku" oraz występy tancerzy Trio Manley.

Wielka rewja w teatrze „Nowości". Rewja „Hokus Pokus" z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr Praski. Dziś „Klub kawalerów".

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr „Qui Pro Quo". W sobotę premjera rewji „Precz z sanacją".

Teatr Sensacji, Karowa 18 — nieczynny.

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim".

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Z Filharmonji. W nadchodzący piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga usłyszymy trzy nowości muzyczne: Roussela Concerto na małą orkiestrę, Pawła Juona, koncert potrójny na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, który wykona Trio Pozniaka (pp. Pozniak, Freund i Schuster) wreszcie symfonja Maklakiewicza do słów „Święty Boże" Kasprowicza, w wykonaniu orkiestry, chórów „Harfa" i zespołu żeńskiego dyr. Lachmana, Jan Romejko (baryton) i B. Rutkowski (organy).

Czeski kwartet smyczkowy w Konserwatorjum. Dzisiejszy koncert mistrzowski w sali konserwatorjum będzie poświęcony muzyce kameralnej. Na koncercie tym poraz pierwszy w Warszawie wystąpi czeski kwartet smyczkowy Ondrycka. Czterech kameralistów wykona kwartety smyczkowe: Dworzaka D-mol, op. 34. Novaka D-dur op. 35, Ravela F-dur. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98.

Recital Szpinalskiego w Konserwatorjum. W sobotę 11 b. m. w sali Konserwatorjum pianista L. Szpinalski, laureat konkursu Chopinowskiego (II-ga nagroda) występuje z recitalem własnym. Bilety w „Orbisie". Marszałkowska 98.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

REMBEK. 9)

NAGAN

Powieść.

Z tem wszystkiem brnął nadal w białej powodzi śniegu, chwytając się zimnych, czarnych, sterczących w mlecznej równinie drzew, z których ciągle sypał mu się za kołnierz mroźny pył.

Wreszcie dotarł do skraju lasu. Droga stała się jeszcze bardziej uciążliwa, gdyż zaspy śnieżne były tu większe, po pas prawie. W dodatku zaplątywał się bezustannie w jakieś zapomniane, starannie ukryte pod śniegiem druty kolczaste. Ale już widać było na prawo żółte światełka wioski. Był to Lipsk.

Doszedł doń już zupełnie spokojny.

Wieś drgała życiem. Przy pierwszej chałupie w czerwonym kręgu światła, bijącego z paleniska kuchni polowej, zobaczył dwóch żołnierzy, zaciekle rąbiących drzewo i kucharza, majstrującego coś koło kotła.

Zbliżył się do nich.

— Sobczak! — zawołał na kucharza. — Co ty tam robisz?

Żołnierz odwrócił się i wyprostował.

— Kawę na kolację gotujemy, panie poruczniku.

— Dopiero.

— Tak jest, panie poruczniku.

— Któraż to godzina?

— Będzie już koło ósmej, panie poruczniku.

Pomianowski się zdziwił. Dopiero ósma. Więc to jeszcze nawet cztery godziny nie upłynęło od przyjazdu Jarzyńskiego! Czyż możebne jest, żeby człowiek tyle przeżył w tak krótkim czasie?...

Z najokazalszego domu we wsi, gdzie mieściła się kancelarja, dochodziły przytłumione dźwięki wesołej muzyki. Pomianowski zapytał jeszcze Sobczaka:

— Co się tam dzieje?

— **Muzykę** urządzili sobie nasi chłopcy —odparł kucharz.

Więc podporucznik skierował się tam. Tam, gdzie wesoło...

Rozdział VI.

Obszerna, niska izba, słabo oświetlona kilku płonącemi drzazgami, wetkniętemi w szpary ścian, zadymiona, pełna zapachu, płonącej żywicy i gotowanych łupin od kartofli, natłoczona była żołnierstwem. W kącie pod obrazami grała „orkiestra". Był tam pisarz Staniszewski, wielki chłop, ze skrzypcami, kapral Januszek z harmonją i jakiś amator, akompanjujący uderzeniami bagneta w menażkę.

Grano „Na skrzydłach walca". Pomianowskiemu przypomniało to Maryśkę. Ona to grała w Warszawie, gdy przychodził do niej z Jarzyńskim. Grała z takiem przejęciem, że zdawała się nie zauważać nawet jego wzroku, tak wytrwale i z taką bolesną aż rozkoszą pieszczącego jej ruchliwą postać. Kiedy to było?.... Nic już nie wróci tych czasów!

Żołnierze bawili się ochoczo. Wejście oficera nie zmieszało ich prawie zupełnie. Tylko stojący przy drzwiach usunęli się nieco, robiąc drogę przełożonemu. Między nimi Pomianowski zobaczył Walczaka, który obejrzał się na niego niepewnie i zaraz zniknął. Podporucznika dotknęło to trochę. Cierpienie wypaliło w nim już wszelką niechęć. Przypędziła go tu przecie wielka tęsknota do tych ludzi i miłość, ogarniająca ich wszystkich. Znał dobrze tę kompanję, gdyż przez pewien czas był nawet w niej oficerem. I oni wszyscy znali go także, a nawet lubili w swoim czasie, teraz jednak nie zwracali nań prawie uwagi, bawiąc się zapamiętale. Ktoś przyniósł mu jedynie stołek i zaraz zniknął w tłumie. Pomianowski nie usiadł.

Tańczono. Dziewczyn było zaledwie kilka i to gwałtem pod eskortą sprowadzonych na zabawę tak, że przeważnie żołnierze tańczyli po dwóch. Ci ludzie, których obowiązek spędził tu na granicę Rzeczypospolitej ze wszystkich jej krańców, kręcili się teraz niefrasobliwie, złączeni po dwóch ramionami w jedną wirującą gromadę.

Więc były górnik śląski Nowak tańczył z Mordką Zysłem, blacharzem z sieradzkiego, a kapral Zajfert z Bydgoszczy — z Chilkiewiczem, kowalem z Sokala, Gudalewicz, szlachcic oszmiański, z Marchewą, kolonistą czeskim z Zagłębia Dąbrowskiego, a Dudek, kolejarz z Warszawy, z Bułą, dorożkarzem z Tarnowa. Cała ta zbieranina ze wszystkich skrawków jednoczącej się teraz Polski poobłapiała się wzajemnie opuchłemi od mrozu, poczerniałemi od smaru do karabinów łapskami i obracała się z powagą, jakby spełniała jakiś nadzwyczaj uroczysty obrządek. Pomianowski zresztą tak to rozumiał. Rozrzewnienie i wywołane niem wspomnienia niewoli wyniosły w jego wyobraźni tę zabawę żołnierską do wyżyny jakiegoś „polskiego wesela zjednoczenia". Prawie całe dwie noce poprzednie nie spał, stojąc na straży przyczółka, teraz więc zmęczone oczy szczypały go od dymu i zachodziły stale łzami. Wskutek tego widział cały obraz, jakby pod wodą. Przymykał chwilami źrenice, i wtedy nadal pod powiekami kręciły mu się wirujące pary. Ordynarny, chłopski rytm zabawy rozkołysał jego uczucia. Rzewna miłość wzbierała mu w sercu, jak woda rzeki za zastawionym upustem: miłość do tych robociarzy i chłopów, biorących armaty „rękami czarnemi od pługa", podrygujących niezdarnie z komiczną powagą być może w przeddzień swojej śmierci, żal rozlewny ich twardego losu, żal tych, którzy w tej chwili marzną niewyspani na przyczółku i tych, którzy śpią już na wieki pod białą śniegu pokrywą. Przy tem wszystkiem chwyciła go rozpaczliwa zazdrość tej beztroskiej wesołości, uważał bowiem, że nie ma już do niej prawa, że jego karta urlopowa wyrzucała go poza nawias tego życia. Przez chwilę chwycił go taki paroksyzm, że zdawało mu się, iż upadnie na podłogę i zacznie skomleć, jak pies, którego wyrzucają z ciepłej izby na mróz, ale minęło to szybko. Pozostała cicha melancholja. Myśli układały mu się teraz spokojnie. To po skończonej bitwie grabarze układają obok siebie trupy, walczących niedawno żołnierzy. Wiedział, że niczego już nie może się od życia spodziewać, odkąd Maryśka została dla niego stracona, i wiedział, że na nic nie jest już na świecie potrzebny, skoro ostatnie jego zadanie, obronę przyczółka, spełnia teraz kto inny.

„Ani świat dla mnie, ani ja dla świata" — myślał z płaczliwem nad sobą rozczuleniem a zarazem z łechczącą mu gardło goryczą.

— „Jestem żołnierzem, a na froncie brakło dla mnie miejsca. Jeżeli zdobyłem sobie prawo do szczęścia osobistego, to i to już dla mnie stracone. Niepotrzebnie się już męczę: zrobiłem swoje, więc mogę odejść".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.